



PRAWO STANOWIONE I KODEKSY W PRAWIE RZYMSKIM ORAZ ICH ROLA W KODYFIKACJI JUSTYNIAŃSKIEJ

I

FUNDAMENTY PAŃSTWA

Cesarz Justynian, nadając w 529 roku moc obowiązującą sporządzonemu na swoje polecenie wielkiemu zbiorowi rozporządzeń cesarskich z poprzednich 400 lat, który miał nosić w przyszłości jego imię, pisał w *constitutio Summa*, że istnienie silnego i sprawnego państwa oraz jego ochrona zależą od dwu czynników – siły zbrojnej i prawa. Oba potrzebują siebie na wzajem. Siły strzeże i pilnuje prawo, a samo posługuje się jej pomocą. Harmonijnemu współdziałaniu obu tych elementów zawdzięczało wielowiekową potęgę społeczeństwo rzymskie i jego imperium. Ta paralelna zbieżność jest w rozporządzeniu Justyniana figurą retoryczną, wprowadza jednak głęboką refleksję nad istotą władzy i mechanizmami jej sprawowania. Różne są narzędzia władzy, jednak wymienione przez cesarza są podstawowe. Użycie siły zbrojnej uznano w naszych czasach za ostateczność. Siła rozumiana jako przymus czy groźba jego zastosowania jest jednak zawsze nieodzownym atrybutem każdego państwa. Prawo musi ustalić reguły jego użycia, zasady ustalające sytuacje, gdy władza po niego sięga, i przewidujące sposób jej działania. Konieczne jest sformułowanie ich w postaci norm, a więc wprowadzenie przepisów prawnych. Stabilne i trwałe państwo opiera się na regułach mających jednolite cechy. Przepisy muszą być jednoznaczne i powszechnie znane. Mieszkańcy państwa muszą mieć świadomość, że są nimi związani. Muszą oni ich przestrzegać, a organy państwa powinny stosować normy w jednakowy sposób. Odpowiedzialność władzy za kształt prawa i jego egzekwowanie jest w istocie podstawą jej odpowiedzialności za państwo.

Prawo nie jest jednak tylko regulatorem przymusu i nie ogranicza się do funkcji represyjnej. Jeszcze ważniejsza jest organizacja życia społecznego i objęcie ochroną wartości ważnych dla członków wspólnoty i jej interesów jako całości, a także specyficznych interesów samej władzy. Odnosi się do sfery publicznej, tworząc i kontrolując struktury realizujące zadania publiczne i zapewniając im warunki optymalnego ich osiągnięcia. W sferze prywatnej dotyczy postępowania ludzi: nakazuje, zakazuje i zezwala, ustala reguły rozwiązywania sporów między jednostkami i między grupami oraz sposoby wytyczenia granic interesów wspólnoty i jednostki. Buduje przesłanki kompromisu przy zachowaniu respektu dla zasad. Prawo jest zarazem środkiem utrzymującym

istniejący ład i porządek społeczny i dającym możliwość ich harmonijnej zmiany dla dostosowania do nowych potrzeb.

Jest tak niezależnie, czy to wyrażano i czy miano tego świadomość. Justynian, jeden z największych w historii prawodawców i reformatorów prawa, wiedział to i w tym duchu kształtował swoją kodyfikację i wydawał dyspozycje prawnikom pracującym nad jej treścią. Pamiętał przy tym, że przede wszystkim prawo musi być jednoznaczne. Nie może być wątpliwości, jakie normy obowiązują. Nakazy, zakazy i uprawnienia muszą być należycie wprowadzone z norm, które władza uznała i które sankcjonuje. Interes rządzących i rządzonych zbiegają się w tym zakresie. A poza tym przepisy muszą być jasne i zrozumiałe, wykluczające rozbieżne interpretacje. Takie były pryncypia wielkiej reformy prawa nazywanej kodyfikacją justyniańską.

II

KODEKS

Termin „kodeks” w powszechnym obecnie rozumieniu oznacza zbiór norm, reguł, zasad postępowania dotyczących określonej dziedziny życia społecznego. W sferze prawa odnosi się do zespołu norm ujętych w przepisy, powiązane ze sobą treściowo wedle jednolitych zasad, w sposób całościowy, logiczny i usystematyzowany, w których państwo reguluje określoną gałąź prawa. Rzadko jednak myśli się o kodeksie jako o „formie wydawniczej”, o pewnej postaci książki. Kodeks w późnej starożytności i w średniowieczu oznaczał tylko rękopiśmienną księgę. Szczególna rola odgrywana w kulturze dawnych czasów przez księgi zbierające na swoich kartach treści z określonej dziedziny otworzyła jednak drogę do specjalizacji znaczenia. Wcześniejszy ogólny sens „kodeksu-książki” przenoszono na ważne księgi odnoszące się do konkretnego przedmiotu. Ich nazwa nabierała jednoznaczności w określonej sferze funkcjonowania społeczeństwa. Trzeba pamiętać, że w średniowieczu znajomość pisma była ograniczona do wąskich grup społecznych i posługiwano się nim tylko w zakresie najważniejszych spraw elit i władzy, a ksiąg w ogóle było niewiele. Nazwa rodzajowa „kodeksu” kojarzyła się więc przede wszystkim ze zbiorami podstawowych tekstów liturgicznych, muzyki kościelnej, aktów i dokumentów (kodeksy dyplomatyczne) i tekstów prawnych. Z biegiem czasu te ostatnie zbiory, z uwagi na rosnące znaczenie spisanego prawa i ich powszechne użycie, skoncentrowały na sobie uwagę i przejęły większość potocznych zastosowań terminu „kodeks”. Jednak dopiero od czasów oświecenia i początków porządkującej prawo działalności władców-prawodawców „kodeks” zawierający treści prawa pozytywnego zaczął być rozumiany we współczesny sposób. Księgi prawa były wprawdzie zawsze efektem pewnego doboru materiału normatywnego i zabiegów redakcyjnych autorów, jednak nie były wcześniej realizacją przyjętej z góry koncepcji kompleksowej regulacji całej gałęzi prawa i dotyczących jej założeń treściowych. Działania prowadzące do stworzenia kodeksu dla danej gałęzi prawa, nazywane obecnie kodyfikacją, nie zakładały powstania jednolitej i usystematyzowanej struktury całościowej, złożonej ze skorelowanych wzajemnie i skoordynowanych w logicznym układzie części, niesprzecznej wewnątrz i bez luk. Ani kodyfikacja justyniańska nie była tak rozumianą kodyfikacją, ani Kodeks justyniański nie jest kodeksem w obecnym znaczeniu terminu. Przedstawiciele

nauki prawa rzymskiego podkreślali wielokrotnie, że mamy w dziele Justyniana do czynienia ze swoistą kompilacją, zbiorem wcześniej powstałych elementów pod wspólną redakcją, stosującym jednolite kryteria edycji. Jest ono jednak przetworzeniem tego, co było wcześniej, a nie całkiem nowym prawem. Inna rzecz, że w dziejach prawa nawet „całkiem nowe prawa” zawierają jakieś elementy dawnych: w treści, formie, budowie, mechanizmach stosowania czy podejściu twórców. Cechami odróżniającymi są ich intencja i kierunek prac.

Pierwotne pojęcie „kodeksu” jako księgi odnosi się do zbioru pojedynczych kart (później składek), ułożonych na sobie i spojonych, zszytych lub sklejonych u grzbietu, najczęściej ujętych w okładkę. Nazwa jest pochodzenia łacińskiego i pochodzi od rzeczownika *caudex*, oznaczającego dolną część pnia drzewa. Notują go już najdawniejsze źródła językowe z III wieku p.n.e. (Plautus). Używano jej także w odniesieniu do drewnianych tabliczek pokrytych woskiem, służących Rzymianom w codziennym zastosowaniu do zapisywania rachunków, notatek osobistych czy szkolnych. Utrwalano na nich nawet poważniejsze dokumenty, na przykład testamenty czy rejestry. Takie *caudices*, *tabulae*, były praktyczne, zapisy mogły być usuwane, wosk wygładzany rylcem, a tabliczki wykorzystywane wielokrotnie. Łączono je ze sobą, tworząc rodzaj większych całości, notatników. O ich utrwalonym od dawna stosowaniu donoszą źródła literackie z I wieku p.n.e. i I wieku. Nazwa uległa w tym czasie przekształceniu na *codex* (*codices*), a tabliczki drewniane zaczęto zastępować innym materiałem rękopiśmiennym: papirusem, a później pergaminem, dużo droższym, ale trwałszym (papier pojawił się w użyciu dopiero w XII wieku). Zwiększała się przez to objętość zapisanych informacji, a karty zaczęły zawierać dłuższe teksty. Drewniane, coraz częściej oprawne w skórę, pozostały okładki łączące karty i wzmacniające grzbiet.

Książki w formie kodeksowej zaczęły już w naszej erze zastępować powoli zwoje, będące wcześniej najpowszechniejszą formą książki, charakterystyczną dla kultury greckiej i hellenistycznej (βιβλίον, βιβλία, stąd Biblia – Księgi), przyswojoną następnie przez Rzymian. Zwoje składały się z kilkudziesięciu kart, z reguły papirusowych (mogły być także skórzane lub płócienne), sklejonych bokami. Tworzyły rolki nieprzekraczające z reguły 10–12 metrów długości. Odczytywano je trzymając oburącz i przewijając z jednej strony na drugą („skrolując”), najczęściej w poziomie, choć niekiedy łączono karty w układzie pionowym. Niewątpliwie posługiwanie się *codices* było wygodniejsze niż zwojami. Były one bardziej poręczne, łatwiej było także odnaleźć w nich konkretny fragment tekstu, łatwiej umieścić na karcie uzupełnienie czy krótki dopisek. Były też praktyczniejsze w przechowywaniu i transporcie, wolniej się zużywały, a poza tym karty można było zapisywać obustronnie. Znacznie lepiej niż zwoje nadawały się do analizy tekstów, hermeneutyki teologicznej, prawniczej, filozoficznej czy filologicznej. Słusznie uważa się, że wcześniejsza forma książki łączyła się raczej z kulturą słowa mówionego. Przyjęcie drugiej nie tylko było wyrazem kryzysu dawnych form kultury, ale przede wszystkim samo wpłynęło w dłuższej perspektywie czasowej na wykształcenie się odmiennego typu umysłowości, podporządkowującego się autorytetowi słowa pisanego. Nie dziwi w tym kontekście szerokie posługiwanie się księgami kodeksowymi przez wczesne chrześcijaństwo (od II wieku), a także przyjęcie ich w nieco późniejszym czasie (III wiek) przez prawników. Przydatność *codices* w praktyce urzędowej i w stosowaniu prawa była niekwestionowana. Rozpoczęły się dzieje rzymskich kodeksów prawnych zbierających akty normatywne będące źródłami prawa. Kończą je, już we wschodniej części

cesarstwa, w Konstantynopolu, dwa kodeksy Justyniana, opracowane pod jego nadzorem i zatwierdzone w latach 529 i 534. Zachował się tylko drugi z nich i wchodzące w jego skład rozporządzenia cesarskie są przedmiotem niniejszego wydania.

III

NATURA PRAWA WEDŁUG STAROŻYTNYCH

Sposób rozumienia prawa w starożytnym Rzymie był częścią światopoglądu Rzymian. Światopogląd ten uformował się w dużej mierze pod wpływem poglądów filozoficznych. W czasach, gdy kształtowały się i utrwały rzymskie wyobrażenia o świecie, człowieku, społeczeństwie i związkach między nimi, czyli w okresie późnej republiki i pryncypatu (II wiek p.n.e. – III wiek), najbardziej rozpowszechnionym nurtem filozofii był stoicyzm.

Stoicyzm wywodził się z Grecji. Tam najpierw, jako szkoła filozoficzna, wpływał w ostatnich stuleciach przed naszą erą na sposób pojmowania świata i roli człowieka przez greckie elity społeczne i na ich postawy. Później, w podobny sposób, kształtował światopogląd i działania Rzymian aż do czasów chrześcijaństwa i również w pierwszych jego wiekach. System filozofii stoickiej oddziaływał bowiem także na rozwój chrześcijaństwa. Nie mogło być inaczej, gdy nową doktrynę przejmowały umysły uformowane pod jego wpływem i odczytywały ją w jakiś sposób w jego duchu. Władcy, mężowie stanu, politycy, twórcy kultury, urzędnicy i administratorzy Imperium Romanum, a także zwyczajni obywatele i inni jego mieszkańcy tworzyli wspólnotę związaną podobnymi przekonaniem o wartościach, o dobru i prawdzie, o właściwym sposobie życia, o strukturze świata, naturze bytu i drodze do zrozumienia jego praw oraz o istocie relacji między człowiekiem i uniwersum, jak również między samymi ludźmi. System stoicki był monistyczny. Uważano, że pierwiastek czynny świata, *neuma*, jest jednocześnie materialny i duchowy. Przenikał on całą materię i kształtował ją, tworząc rzeczywistość ze swojej natury racjonalną i doskonałą. Jak pisał w swych „Rozmyślaniach” cesarz-filozof Marek Aureliusz: „Wszystko jest nawzajem powiązane, a węzeł to święty. A zgoła nic nie ma, co by nawzajem było sobie obce. Ułożone to bowiem zostało we wspólny ład i współtworzy porządek w porządku tego samego świata. Jeden bowiem jest świat, a składa się nań wszystko, i bóg jeden we wszystkim i jedna istota, i jedno prawo, jeden rozum wspólny wszystkim stworzeń rozumnych i prawda jedna. I jeden wreszcie ideał doskonałości stworzeń o wspólnym pochodzeniu i wspólnym rozumie [...]. U istoty rozumnej to samo działanie jest zgodne z prawami natury i rozumne” (Τὰ εἰς ἑαυτὸν, 7, 9–11, przekł. M. Reiter).

System stoicki miał charakter deterministyczny, a w kwestiach poznawczych był bliski empiryzmowi. Zdarzenia, zjawiska i stany były dla stoików powiązane ze sobą, wynikały z siebie i stawały się źródłem dla następnych. Wszystko ma swoją przyczynę i skutek i nic nie jest przypadkowe. Wszędzie działają reguły i prawa, są powszechne, rządzą światem i ludźmi i nie ma od nich wyjątków. Nie znaczy to, że wszystkie są znane i zrozumiałe. Źródłem wiedzy są odbierane przez umysł człowieka informacje ze świata zewnętrznego. Niezrozumienie reguł i praw wynika zatem z braku wiedzy, dostatecznego rozeznania i umiejętności odpowiedniego wykorzystania informacji.

Założenia stoicyzmu prowadziły do przekonania, że świat jest poznawalny, a człowiek swoim intelektem potrafi pojąć, przy odpowiednich staraniach, wszelkie prawa, które rządzą rzeczywistością, w tym także reguły życia społecznego. Czasem do tego celu potrzeba umysłu wybitniejszego albo zbiorowego wysiłku grupy ludzi. W innym miejscu „Rozmyślań” ich autor pisze: „Czy umysł mój może temu podołać czy nie? Jeżeli może, korzystam z jego pomocy przy wykonaniu zadania, jako z narzędzia danego przez wszech naturę. Jeżeli zaś nie może, to odstępuję zadanie temu, kto je lepiej potrafi wykonać, chyba, że jest ono moim obowiązkiem z innego jakiegoś powodu. Albo wykonywam je, jak mogę, wzięwszy sobie do pomocy tego, który przy współdziałaniu mej woli potrafi spełnić zadanie dla społeczeństwa w tej chwili odpowiednie i korzystne. Wszystko bowiem, cokolwiek czynię sam czy z pomocą obcą, powinno jeden tylko cel mieć na oku: pożytek i korzyść społeczną” (Τὰ εἰς ἑαυτὸν, 7,5, przekł. M. Reiter).

Zalecona przez stoicki paradygmat postawa, świadoma własnych możliwości i jednocześnie poszukująca rozumnych rozwiązań wśród dających się rozpoznać obiektywnych uwarunkowań, ma znaczenie szczególnie w tej sferze działalności człowieka, w której chodzi o dobro publiczne i korzyści dla społeczeństwa (*utilitas publica*). Jej nakaz dotyczy wszystkich ludzi, ale w pierwszym rzędzie powołane do rozumnego działania są osoby sprawujące władzę i prawnicy. Wiąże się ono z silnym w filozofii stoickiej pierwiastkiem etycznym, zwłaszcza w zakresie pojmowania obowiązków i ich wypełniania. Kierowany wartościami rozum każe podejmować je zgodnie z naturalnym porządkiem rzeczy. Ich wykonywanie musi być sumienne i pełne respektu dla tego porządku oraz wzorca człowieczeństwa dążącego do wyższych celów, nienastawionego tylko na osiągnięcie korzyści osobistych.

Stoicki paradygmat epoki wyznaczał w jakiś sposób światopogląd w okresie późnej republiki i cesarstwa i legł u podstaw rozumienia prawa oraz prawodawstwa. Niezależnie od tego zalecał on elitom społecznym pragmatyczne podejście do działań w sferze publicznej i traktowania ich w kategoriach obowiązków i odczuwania imperatywu ich wypełnienia. Oddziaływało to na praktykę władzy w odniesieniu do regulacji prawa i jego interpretacji.

Charakterystyczne dla rzymskiej refleksji o prawie jest traktowanie go jako jednorodnego co do swej natury zespołu norm określających zasady postępowania człowieka w obrębie wspólnoty ludzkiej (*ius*). Normy wiążą ludzi z samej istoty rzeczywistości dlatego, że odpowiadają strukturze świata, że są prawdziwe. Formułując w dostępny umysłowi sposób reguły życia, pozwalają zrozumieć, co w postępowaniu ludzi jest z nimi zgodne, a co narusza racjonalną harmonię, i podają sposoby powrotu do niej przez usunięcie przyczyn sprzeczności. Prawo jest jakby ogólną nazwą tej strukturalnej harmonii świata. Stąd wypływają znane sformułowania rzymskich prawników, którzy określają prawo jako umiejętność ustalenia i stosowania tego, co „dobre i słuszne” (Celsus, *ius est ars boni et aequi* – D.1,1,1 pr.) albo jako obiektywnie istniejące wzorce zbudowane z tego, co „zawsze jest słuszne i dobre” (Paulus, *id quod semper aequum ac bonum est ius dicitur* – D.1,1,11). Naruszaniu prawa, czyli sfery złożonej z elementów, które w porządku rzeczy są „słuszne i dobre”, zapobiegać ma przestrzeganie podstawowych nakazów zgodnego z nim postępowania ludzkiego. Należy żyć godziwie i godnie, nikomu nie szkodzić i respektować prawa innych (Ulpianus, *honeste vivere, alterum non laedere, suum cuique tribuere* – D.1,1,10,1). Adresatem tych nakazów jest każdy człowiek. Dotyczą zarówno jego wewnętrznych uwarunkowań wyrażających się w postawach, jak i ich zewnętrznych przejawów wobec innych. Postulaty dotyczą

systemu prawnego, ale mają wyraźny charakter etyczny. W stoickim w swej istocie wyobrażeniu rzymskich prawników matką prawa jest sprawiedliwość (*iustitia*), czyli niezmiennie i trwale odczuwanie konieczności oddania każdemu tego, co mu się należy (Ulpianus, *ius – a iustitia appellatum* – D.1,1,1 pr.; *constans et perpetua voluntas ius suum cuique tribuendi* – D.1,1,10 pr.). Należy się to bowiem zgodnie z wewnętrznym porządkiem świata. We współczesnym języku prawnym określilibyśmy to jako powszechny obowiązek szanowania istniejących praw podmiotowych. Sprawiedliwość była zresztą w starożytności greckiej i rzymskiej cnotą naczelną harmonizującą pozostałe: męstwo (*fortitudo*), umiarkowanie (*temperantia*), które nakazywało powściągliwość w sądzeniu i działaniu, oraz rozważę i mądrość (*prudencia*). Przez chrześcijaństwo uznana została za cnotę kardynalną i rozumiana była jako roztropność, „prawy namysł” gwarantujący wybór właściwego postępowania. Może być więc widziana jako podstawowa wartość świata społecznego, przez której pryzmat rozpoznawane są same normy i dokonywana jest ich interpretacja. Pamiętając zawsze o sprawiedliwości, działając z należyтым zdecydowaniem, należy jednak zachowywać roztropność i umiarkowanie. Również analiza rzeczywistości oraz stosowanie zasad i norm w konkretnych stanach faktycznych powinny być zgodne z tymi wartościami.

Źródłem prawa jest wszystko, co przynosi informacje o jego treści. Źródła stanowią zbiór otwarty. Dla mocy norm i ich obowiązywania nie ma bezpośredniego znaczenia, kto je ustalił lub sformułował ani skąd pochodzi wiedza o nich. Wystarczy, by była niewątpliwa i miarodajna. Treść norm może wynikać z analizy natury i dotyczyć tego, co jest w niej najogólniejszą prawidłowością, wzorem i kanonem dla całego świata ożywionego (*ius naturae, ius naturale*; D.1,1,3; I.1,2 pr.). Może też być wyprowadzona z badania szczególnych cech natury człowieka i właściwości postępowania ludzkiego (*ius gentium*; D.1,1,4; I.1,2,1). Normy mogą objawiać się także w faktycznym zachowaniu ludzi w powtarzających się sytuacjach. Prawem jest zwyczaj określonej wspólnoty, którego długotrwałe stosowanie przy powszechnej aprobacie potwierdza jego prawidłowe rozpoznanie (*mores maiorum, consuetudo*; D.1,1,9; 1,3,32[35]; I.1,2,9). Rozeznanie zgodnej z „naturalnym rozsądkiem” (*naturalis ratio*) treści prawa wychodziło najczęściej od spostrzeżeń empirycznych, choć każdy sposób dojścia do istoty rzeczy był odpowiedni, jeśli niósł rezultaty oceniane jako prawdziwe, także spekulatywny. W Rzymie stało się ono w pierwszym rzędzie zadaniem biegłych w tym zakresie prawników. W swym rozumowaniu juryści posługiwali się metodami indukcyjnymi, dedukcyjnymi oraz topicznymi. Metoda topiczna polegała na wyprowadzaniu norm i twierdzeń z szerszych odwołań pojęciowych, niekoniecznie mających wymiar normatywny, które stanowiły wspólne, głęboko zakorzenione w świadomości zbiorowej odniesienia kulturowe. Przyjmowano je bez dowodu jako powszechnie przyjętą podstawę argumentacji (*topoi, loci communes*). W ich ramach odwoływano się właśnie do racji płynących z poczucia sprawiedliwości, dobra, słuszności, umiarkowania, miłosierdzia, humanitaryzmu i innych wartości stanowiących zworniki ówczesnego światopoglądu. Szukając analogii w dzisiejszych pojęciach prawnych, moglibyśmy powiedzieć, że szukano właściwych norm w sferze klauzuli generalnych.

Obraz prawa ujęty w schematy koncepcji filozoficznej jest oczywiście nieco idealistycznym uproszczeniem. Wyobrażenia ogólne o prawie koncentrują się na jego sensie materialnym i odrywają się w pewnym stopniu od praktyki codziennego stosowania. W tym zakresie silniej wiążą i dotyczą nakazy i zakazy formułowane przez władze, pozwalające w dodatku

stosować przymus dla ich wyegzekwowania. Sytuację człowieka określają decyzje instytucji publicznych, które powołują się najczęściej na wdrożone do obowiązywania konkretne normy postępowania. Poparta przymusem konieczność dostosowania się do przepisów i do decyzji może budzić u adresatów nakazów i zakazów pytanie o ich charakter, moc poleceń i zakres ich obowiązywania. Prowadzi to do faktycznego przesunięcia zagadnienia, czym jest prawo, na płaszczyznę prawa pozytywnego (*ius positum, ius positivum*), czyli stanowionego. Prawem jest oczywiście to, co wynika z naturalnego porządku świata, ale jest w praktyce to, co ustanowiły podmioty władzy, których uprawnienia prawodawcze są na tyle silne, że podporządkowują się im osoby podlegające jej. Analizę społecznego porządku świata (*ius*) zastępuje więc w praktyce formalne ujęcie źródeł prawa. Odpowiada ono na pytania nie o materialną treść norm i ich naturę, ale o to, kto, w odniesieniu do kogo, do czego, i w jakiej formie może formułować obowiązki, zakazy, nakazy, zezwolenia i je egzekwować. Podaje, jaki jest zbiór obowiązujących przepisów (*leges*).

Z punktu widzenia potrzeb wymiaru sprawiedliwości oraz pewności jego działania skupienie uwagi na źródłach formalnych, ustalonych i przyjętych do stosowania przez organy państwa jest zrozumiałe i nieuniknione. Pozostaje jednak otwarta kwestia, na ile wiążące formalnie prawo pozytywne odpowiada (czy powinno odpowiadać) prawu materialnemu, wyrażającemu naturalny porządek świata. Prawnicy rzymscy, analizując ją od strony formalnej, zauważali, że prawo poszczególnych wspólnot ludzkich (*ius civile*), we współczesnym rozumieniu – poszczególnych państw, różni się od siebie. „Wszystkie ludy, które rządzone są przy pomocy ustaw i prawa zwyczajowego, posługują się swoim własnym prawem, częściowo prawem wspólnym wszystkim ludziom” (Gaius, D.1,1,9; I.1,2,1). Było jasne, że *ius civile*, czyli „prawo, które każdy naród sam dla siebie ustanowił”, jest „wyłącznie właściwe jego społeczności” obywatelskiej i powstaje przez „dodanie pewnych norm do prawa powszechnie obowiązującego lub odjęcie ich od niego”. Ich zakresy nie pokrywają się więc: „*ius civile* ani w całości nie odcina się od prawa naturalnego i *ius gentium*, ani nie jest im pod każdym względem podporządkowane” (Ulpianus, D.1,1,6 pr.). Spośród prawa wiążącego wszystkich wyróżniają się zatem źródła prawa właściwego danej społeczności w takim zakresie, w jakim odchodzą od powszechnego sposobu pojmowania prawa albo kształtują nowe reguły postępowania w sferze wcześniej dla wspólnoty obojętnej, której wedle stanu świadomości społecznej prawo powszechne nie obejmowało. W tym ostatnim aspekcie występuje pewna neutralność aksjologiczna w granicach ogólnych postaw światopoglądowych.

IV

ŹRÓDŁA PRAWA RZYMSKIEGO

Prawo rzymskie rozwijało się w państwie rzymskim przez kilkanaście wieków (od VIII wieku p.n.e. do VI wieku) w wielu etapach, w różnych fazach rozwoju jego struktur, w diametralnie nieraz odmiennych warunkach społecznych i odbiegających od siebie formach organizacji społeczeństwa i władzy. Nie mógł więc wytworzyć się w nim jednolity system źródeł prawa, podobny do tych, jakie funkcjonują współcześnie i odpowiadają doktrynalnym koncepcjom europejskiej myśli prawnej. Jest ona kształtowana od czasów

oświecenia pod wpływem przekonania o potrzebie istnienia jednolitego, spójnego, całościowego, powszechnego, logicznego i niesprzecznego wewnątrznie zbioru norm prawnych, uporządkowanego wedle jednakowych kryteriów i utrzymywanego w tym stanie dzięki skoordynowanej działalności formalnie upoważnionych państwowych organów prawodawczych. Takiej bazy, właściwej dziś dla prawa pozytywnego, jursprudenceja rzymska nie przewidywała. Zamknięty katalog źródeł był zresztą, aż do późnego antyku, sprzeczny ze sposobem, w jaki pojmowano istotę prawa. Uważano, że fakt, iż jedne prawa są spisane, a inne niespisane, nie ma wpływu na ich moc obowiązującą (Ulpianus, D.1,1,6,1). Wszystkie one, w tym oczywiście spisane *leges*, przekazują treść *ius*, a mówiąc potocznie, wspólnie i łącznie stanowią *ius*.

W dziejach prawa rzymskiego występowały w różnych okresach rozmaite mechanizmy „dodające i odejmujące” normy z ogólnej puli zidentyfikowanych norm prawnych, a także instytucje uprawnione do interpretacji ich i rozwijające je w procesach stosowania. Określały, jakie normy obowiązują, i wprowadzały je w życie, a przez to „stanowiły” prawo z praktycznego punktu widzenia. Współczesna nauka prawa rzymskiego stara się nie stosować jednak w stosunku do rezultatu ich działania terminu „system źródeł”, gdyż nacechowane współczesnym rozumieniem pojęcie jest nieadekwatne do rzymskiej przeszłości. Prawa, które były stanowione w Rzymie jako część własna *ius civile*, nie były nigdy wprowadzane z założeniem stworzenia treściowej całości normatywnej. Były regulacjami cząstkowymi i powstawały w miarę potrzeb. W określone własnymi terminami typy źródeł łączyła je utrwalona w dłuższym okresie praktyka stanowienia, ale kształtowały się organicznie i ewolucyjnie, a nie w myśl apriorycznych założeń ustrojowych, w jakiś systematyczny sposób.

Uznawany za najwybitniejszego jurystę rzymskiego Papinianus pisał na przełomie II i III wieku, że ten, kształtujący się w sposób ciągły, normatywny zakres *ius civile* ma swoje formalne źródła w różnych przejawach prawodawstwa: w ustawach, uchwałach zgromadzeń plebejskich, uchwałach senatu, rozporządzeniach cesarskich (źródło mówi o *decreta principum*, a więc rozstrzygnięciach cesarza w sprawach indywidualnych), jak również w opiniach jurystów, którym cesarz nadał uprawnienie do udzielania odpowiedzi na pytania prawne, wiążących sędziów tak, jakby pochodziły od niego samego (D.1,1,7 pr.). Są to najważniejsze źródła prawa stanowionego.

Twórczy wpływ na kształt *ius civile* mieli również w czasach republiki i pryncypatu (od IV wieku p.n.e. do II wieku) urzędnicy (*magistratus*), którzy wykonywali wymiar sprawiedliwości. Byli nimi pretorzy miejscy (właściwi dla sądownictwa wśród obywateli) i dla peregrynów (dla osób niebędących obywatelami rzymskimi, wobec których prawo rzymskie nie miało podmiotowego zastosowania). Do urzędników stanowiących prawo należeli także edylowie kurulni (głównie w sprawach obrotu prawnego w wymianie handlowej na placach targowych), a poza Italią, w prowincjach cesarstwa, namiestnicy prowincji i prawdopodobnie kwestorzy. Magistratury *populi Romani* posiadały *ius edicendi*. Było to prawo do wydawania ogólnych zarządzeń (edyktów) określających zasady wykonywania funkcji w czasie własnej kadencji. Zawarte w nich przepisy odnosiły się do relacji ze wszystkimi obywatelami rzymskimi (a w przypadku peregrynów także nieobywateli), czyli miały poniekąd charakter powszechnie obowiązujący. Odnoszące się do specyficznej sfery uprawnień edykty wspomnianych magistratur jurysdykcyjnych określały typowe stosunki prawne, którym urzędnicy

zapewniali ochronę prawną na podstawie obowiązującego prawa (w pierwszym rządzie *ius civile*), a także formy tej ochrony i procedury jej realizacji. Edykty wydawane były przez każdego urzędnika na początku rocznego okresu urzędowania. Większość zapisanych w nich norm była od dawna utrwalona w tej samej postaci. Przełożona na język odnawianej co rok praktyki sądowej pozostawała na trwałe w użyciu. Przepisy uwzględniające je przejmowano do własnych edyktów z edyktów poprzedników. W dziedzinie prawa prywatnego i procesowego magistratury wyposażono jednak w pewien zakres swobody. Stosownie do zmieniających się potrzeb praktyki, dla korzyści ogółu, urzędnicy nie tylko stosowali *ius civile*, ale mogli uzupełniać jego normy, wprowadzając do edyktu dodatkowe przepisy. Mogli także korygować je, zawieszając stosowanie regulacji uznanych za niesłuszne czy nieadekwatne do potrzeb. W kontekście relacji między *ius* w rozumieniu ogólnego porządku normatywnego a prawem stanowionym uwidacznia się władcze uprawnienie magistratur do weryfikacji tej drugiej sfery z punktu widzenia ogólnych zasad *ius* i do ustalania nowych norm, twórczo z niego wyprowadzanych. Ten obszar prawa nazywano ze względu na pochodzenie *ius honorarium*: prawo tworzone przez sprawujących *honores*, czyli zaszczytne godności urzędowe. Określano je jako „żywy głos *ius civile*” (Marcjanus, D.1,1,8). W założeniu miało charakter wtórny w stosunku do niego, ale również pierwotny, w tym mianowicie zakresie, w którym urzędnicy je sami kształtowali. Efekty ich pracy prawotwórczej, jeśli je przyjmowano na stałe, same z czasem uznawano za elementy *ius civile*. Uprawnienie do wzbogacania treści prawa poprzez specyficzną formę jego stanowienia magistratury rzymskie utraciły w latach trzydziestych II wieku, za panowania cesarza Hadriana. Tego samego, od którego pochodzi najdawniejszy akt prawny zapisany w Kodeksie justyniańskim.

Uzasadnieniem obowiązywania prawa ujętego w edyktach i formułowanego przez wysokich urzędników był charakter magistratur państwa rzymskiego. Urzędnicy ci otrzymywali wraz z powołaniem na urząd uprawnienie do sprawowania władzy oraz stosowania środków zapewniających skuteczność działania. *Potestas* magistratury, jej władza, obejmowała wydawanie w ramach właściwości urzędowej poleceń i zarządzeń, którym każdy powinien się podporządkować. Dotyczyła w tym zakresie także uprawnienia do wydawania edyktów i w konsekwencji – do stanowienia prawa. Władza najwyższych urzędów rzymskich określana była terminem *imperium*. Najwyższa zwierzchność ludu rzymskiego z czasów republiki i początkowych okresów pryncypatu, którą dzisiaj moglibyśmy utożsamiać z suwerennością państwową, przedstawiana była jako *imperium populi Romani*. Lud rzymski, czyli „ogół obywateli wraz z patrycjuszami i senatorami” (I.1,2,4), wybierając urzędników przekazywał im formalnie na czas urzędowania część swojej zwierzchności w drodze ustawy (*lex curiata de imperio*). Uczestniczący w akcie sprawowania władzy lud zbierał się w najstarszej formie zgromadzeń ludowych – zgromadzeniu kurialnym. *Comitia curiata* już od czasów królewskich łączyły członków rzymskiej społeczności w grupy wedle przynależności rodowej, która była podstawą pierwotnej organizacji państwa.

Magistratury posiadające *imperium* (*cum imperio*) dysponowały najszerszym zakresem uprawnień. Ich rozkazy, polecenia i zarządzenia odnosiły się do sfery kierowania polityką państwa i zarządzania jego instytucjami i środkami materialnymi, a w węższym znaczeniu obejmowały przede wszystkim władzę wojskową. Jak pisał Cicero, bez *imperium* nie można było ani zarządzać sprawami wojskowymi, ani dowodzić armią, ani prowadzić wojny (Cic., *Phil.* 5,45). Nieposłuszeństwu wobec decyzji wynikających z *imperium* przeciwstawiano

liczne sankcje oparte na środkach przymusu państwowego, łącznie z uprawnieniem do karaniania śmiercią. *Imperium* dawało ponadto urzędnikom, którzy byli w nie wyposażeni, prawo do zwoływania zgromadzeń ludowych oraz senatu i przedstawienia im projektów aktów prawodawczych. Najwyżsi urzędnicy mogli więc wpływać na treść prawa nie tylko przez wydawanie edyktów, lecz mieli także wpływ na jego stanowienie przez inne organy. Kwestia ta stała się szczególnie istotna w epoce pryncypatu, gdy cesarze, podtrzymując jeszcze przez długi czas istnienie instytucji republikańskich, sprawowali stale dawne urzędy *cum imperio*, i dysponując przemożną pozycją polityczną, decydowali tą drogą najpierw o ustawach, a później o uchwałach senatu (do II wieku łącznie).

Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy *imperium* magistratury mieściło w sobie uprawnienia władzy sądowniczej (*iurisdictio*). Źródła rzymskie czasem przeciwstawiły je, a niekiedy łączyły w jednym pojęciu. Wątpliwości spowodowane były odmienną naturą działań magistratury polegających na wydawaniu władczych zarządzeń w sprawach sądowych (na przykład interdyktów dotyczących ochrony posiadania czy przywrócenia do stanu poprzedniego) i rozstrzyganiu w nich kwestii spornych między stronami. Zasadniczo *imperium* obejmowało jurysdykcję karną (*imperium merum*), ale nie jurysdykcję w sprawach prywatnych, w którą dodatkowo wyposażano tylko niektóre z magistratur (*imperium mixtum*). Istniała poza tym różnica władczych uprawnień magistratur w samym Rzymie i na terenach położonych poza nim. Być może niepewność co do pojęciowych aspektów źródeł i zakresu władzy sądowniczej wysokich urzędników rzymskich miała swój początek w przyznaniu w 367 roku p.n.e., w jednej z trzech *leges Liciniae Sextiae*, urzędowi pretora kompetencji w zakresie jurysdykcji cywilnej w miejsce dotychczasowych pretorskich uprawnień wojskowych w ramach *imperium merum*. Jeszcze w drugiej połowie II wieku prawnik Gaius dostrzegał specyfikę postępowań, które opierają się na *imperium* (*iudicia quae in imperium consistunt*). Mogły one być prowadzone tak długo, jak długo urzędnik, który w nich rozstrzygał, posiadał *imperium*. Pozostałe (*iudicia legitima*) kierowały się przepisami odpowiednich ustaw (G.4,103–105).

Koncepcja sprawowania władzy przyjęta w początkach pryncypatu przez Oktawiana Augusta zakładała zachowanie instytucji republikańskich i równoczesne pełnienie przez niego wielu urzędów. Stale jednoczył we własnej osobie magistratury wyposażone w *imperium*, miał władzę trybuna ludowego (*tribunitia potestas*), cenzora i urzędu najwyższego kapłana (*pontifex maximus*). Przełamano tym samym republikańską zasadę równoważenia wpływów poszczególnych urzędów i umożliwiono nieograniczony wzrost znaczenia politycznego i państwowego „pierwszego obywatela”, *princepsa* i *caesara*. Tą drogą stawał się on stopniowo cesarzem-jedynowładcą. Przynajmniej do II wieku dbano jednak o zachowanie dawnych form i starano się w sposób formalny wyposażać tego pierwszego i najważniejszego spośród urzędników w odpowiedni zakres prawomocnej władzy wyrażanej przez *imperium*. Uchwalano jak dawniej ustawy – *leges de imperio* (*leges regiae*). Poprzedzane były one odpowiednimi uchwałami senatu (Tac., *Hist.* 1,47; 4,6). Później, gdy nie zwoływano już zgromadzeń, z powodu, jak twierdzono, zbyt wielkiej liczby obywateli (D.1,2,2,9; I.2,5), zadowolano się samymi uchwałami senatu, dopóki również on nie utracił znaczenia. Dawało to cesarzowi-princepsowi nie tylko formalną podstawę posłuchu dla wszelkich jego rozporządzeń i rozkazów, ale również grunt do stanowienia prawa. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że to, co on ustanawia, „ma moc ustawy, gdyż sam uzyskuje *imperium* na

drodze ustawy” (*nec umquam dubitatum est, quin id legis vicem optineat, cum ipse imperator per legem imperium accipiat* – G.1,5). Jeszcze na początku III wieku prawnik i współpracownik cesarza Ulpianus podkreślał, że ustawą *lex regia* lud rzymski przekazał cesarzowi i przelał na niego całe swoje *imperium* i *potestas* (*populus ei et in eum omne suum imperium et potestatem conferat* – D.1,4.1). Mająca republikańskie korzenie dawna świadomość szczególnych źródeł władzy cesarskiej zanikała jednak w miarę jej umacniania się. Wydawała się ona coraz bardziej z samej swojej istoty przynależna immanentnie cesarzowi. Także rozróżnienia co do treści *imperium* straciły praktyczne znaczenie wobec przekształcania się ustroju rzymskiego w późnym pryncypacie w ustrój autokratyczny oraz koncentracji wszystkich funkcji władzy w rękach cesarza.

W kontekście prawa stanowionego w źródłach rzymskich pojawiał się najczęściej termin *lex*. Początkowo także on, jak i *ius*, miał związki z wkraczającym w sferę pozazmysłową pojęciem *sacrum* i wskazywał zgodność postępowania z transcendentnie uzasadnianym porządkiem i przestrzeganiem formalnie nakazanych zachowań, często o rytualnym charakterze. Stosowany później w sferze zlaicyzowanego życia społecznego odnosił się do porozumień między jednostkami i między grupami, do konwencji określających uzgodnione obowiązki i uprawnienia oraz procedury postępowania. Traktowana jako formalne źródło prawa *lex* wyraźnie różniła się od *ius* jako obiektywnego, płynącego z zewnątrz porządku sprawiedliwości (pierwotnie również z sakralnymi konotacjami), i od *mos* jako zwyczaju stosowanego w praktyce bez potrzeby uzgodnień, porównywanego do „milczącego porozumienia”. Potocznie źródłosłów *lex* odbierany był w kontekście „związania czymś, nałożenia obowiązku” (*ligo*). Znaczenie terminu *lex* w sferze publicznej z biegiem czasu skoncentrowało się na formalnej stronie działań prawotwórczych, na zespołach norm tworzonych w konkretnych przypadkach, niezależnie od ich treści. W okresie republiki rzymskiej odnosiło się ono do ustaw. „Ustawą było to, co lud rzymski ustanawiał na wniosek senatorskiego urzędnika, na przykład konsula” (I.1,2,4). Pouczające są uwagi Papinianusa o sposobie rozumienia ustawy. „Ustawa jest ogólną regułą, radą uczonych mężów, środkiem na poskromienie przestępstw popełnianych z własnej woli lub z niewiedzy, powszechnie przyjętym w interesie państwa porozumieniem” (D.1,3,1).

Uchwalane przez zgromadzenia ludowe ustawy miały rangę wyższą od innych praw stanowionych. Z upływem czasu przyjęto terminem *lex* określać także uchwały zgromadzeń plebejskich (*plebiscita*), które miały początkowo odrębny charakter i zakres, ale które zrównano co do mocy obowiązującej z ustawami zgromadzeń ludowych w 287 roku p.n.e. (*lex Hortensia*). Ustaw nie mogły zmienić uchwały senatu ani zarządzenia magistratur. W początkach pryncypatu nie mógł tego także zrobić cesarz, którego moc stanowienia prawa, oparta na ustawach, rozpatrywana była w ich granicach. Uchylić ustawę mogła tylko inna ustawa. Mogła także utracić ona moc na skutek długotrwałego zwyczajowego niestosowania (*desuetudo*).

Od końca pryncypatu, w czasach, gdy nie było już zgromadzeń ludowych ani plebejskich i nie wydawano ustaw ani uchwał, a *imperium* rozumiano jako samą władzę, a nie jej źródła, terminem *leges* oznaczać zaczęto samoistne rozporządzenia cesarskie. Dostrzegalny jest proces przemiany znaczenia terminu w kierunku ogólnego określenia prawa stanowionego, rozszerzanego nawet w dalszym rozwoju na prawo tworzone na podstawie upoważnienia cesarskiego przez prawników. Różnica między *ius* i *lex* wydaje się zacierać zresztą już

wcześniej, w połowie okresu pryncypatu. Prawnik z II wieku Pomponius, pisząc o tym, że „prawa powinny być ustanawiane dla przypadków, które dzieją się zazwyczaj, nie zaś dla tych, które zdarzają się nadzwyczajnie”, używa w odniesieniu do nich terminu *iura* (D.1,3,3). Proces ten następował przede wszystkim pod wpływem mechanizmów praktycznego stosowania prawa. Opierano się przy tym głównie na źródłach, które zostały spisane. Znajdowały się w formalnych aktach o różnej postaci: w ustawie XII tablic, późniejszych ustawach i plebiscytach, w edyktach magistratur, w pismach prawników i w stanowionych przepisach cesarskich. To na nie w pierwszym rzędzie powoływano się w sądach. Treść źródeł o charakterze formalnym była szerzej i łatwiej dostępna, nie budziły one wątpliwości co do swej wartości i nie wymagały skomplikowanych procesów analitycznych w celu ustalenia treści norm. Do ich interpretacji służyły powszechnie znane techniki, a ich stosowanie przynosiło jednoznaczne wyniki. Przy dochodzeniu roszczeń pewność prawa jest podstawową wartością, dla ogółu znacznie bardziej istotną niż dążenie do skonkretyzowania zgodności norm z zasadami światopoglądowymi. Zasady te przeniesione na grunt prawa mają bowiem charakter klauzuli generalnych, są relatywne, a więc pewne tylko w ograniczonym stopniu. Tak więc priorytet praktyczny miały akty prawa w różny sposób stanowionego, a ponadto zapisanego, kosztem jego swobodnego ustalania w całej prawnej przestrzeni *ius*.

Nie oznacza to jednak, że treść *leges* stanowiona była arbitralnie, w oderwaniu od tych zasad. Wyznaczały one naturalną granicę dla woli prawodawcy. Oczekiwano od twórców *leges* ich zgodności z wymogami słuszności, sprawiedliwości i racjonalności, z porządkiem prawnym *ius*. W zasadzie miał on zawsze charakter nadrzędny i ustawy, uchwały zgromadzeń plebejskich i uchwały senatu, edykty oraz rozporządzenia cesarskie, wchodząc w skład *leges*, nie mogły być wyraźnie odmienne od tego, co uznawano za prawa natury czy powszechne prawa rodzaju ludzkiego. Nowe znaczenie tej zasadzie nadało przyjęcie chrześcijaństwa. Natura była dziełem Boga, a prawo stanowione przez człowieka musiało być zgodne z prawem boskim. Poza tą zasadniczą zgodnością przyjmowano jednak, że prawo stanowione może w wyjątkowych sytuacjach odchodzić od rozwiązań, które uznawano za zgodne z naturą. Było to dopuszczalne, gdy przy konflikcie obu porządków decydowano się na objęcie ochroną jakieś szczególne wartości lub dobra uznanego za cenne dla państwa i potrzeb żyjącej w niej wspólnoty ludzkiej. Przypadki sprzeczności były jednak rzadkie. Z reguły dbano o spójność obu płaszczyzn prawa. Ich zgodność zapewniało zresztą podłoże wspólnego światopoglądu i jednolita formacja intelektualna elit rzymskich, w tym władców, prawodawców i stosujących prawo sędziów.

Działalność prawodawcza była jednym z wielu kompetencji i zadań cesarzy. W czasach pryncypatu, do III wieku, jako pierwszy na liście senatorów (*princeps senatus*) stał on na czele senatu, najwyższego organu państwa, i kierował jego pracami. Dawał się wybierać na urzędy wyposażone w *imperium*. Był dożywotnim trybunem ludowym (*tribunus plebis*), mogącym wносить projekty praw i wetować je przed przyjęciem przez zgromadzenia, podobnie jak uchwały senatu, skutecznie sprzeciwiać się wykonaniu decyzji magistratur (poza sprawami wojskowymi), interweniować w procesach karnych i cywilnych. Wybór na trybuna czynił go osobiście nietykalnym i dawał mu immunitet. Zwalniał go zatem także od odpowiedzialności za czyny popełniane w trakcie sprawowania urzędu. Tak samo dożywotnio cesarz pełnił funkcje najwyższego kapłana i przewodniczył kolegium kapłańskiemu. Organizował sprawowanie kultu publicznego, był opiekunem wszystkich religii w państwie,

ustanawiał kapłanów i regulował kalendarz. Funkcja ta zapewniała mu też ochronę sakralną. Po objęciu urzędu cenzora decydował o składzie senatu, a dokonując spisu obywateli i ich majątku oraz prowadząc ich listę, mógł rozstrzygać o wyłączeniu poszczególnych osób ze społeczności rzymskiej lub o zmianie ich statusu publicznoprawnego. Kontrolował również publiczne wydatki państwa. Niezależnie od tego cesarz był najwyższym dowódcą wojska i sprawował zarząd nad licznymi prowincjami państwa rzymskiego poza Italią, w szczególności pogranicznymi, wśród których były też najbogatsze. Miał w nich stanowisko namiestnika, na które powoływał go senat „wraz z ludem rzymskim” (*senatus populusque romanus*). Obowiązki swoje wykonywał za pośrednictwem powoływanych i zależnych wyłącznie od niego legatów.

Świadoma działalność kolejnych cesarzy, poczynając od Augusta, prowadziła do powstania odrębnej administracji cesarskiej. Jej kształt dyktowały potrzeby praktyczne. Na szczeblu centralnym dominowali zależni od cesarzy wyzwolenicy, wypełniający w kancelariach czy „sekretariatach” urzędów zadania wykonawcze oraz techniczne. Przedstawiciele cesarza w prowincjach byli z reguły jego zaufanymi współpracownikami, pochodzącymi z rzymskich elit społecznych i politycznych. Reprezentowali w nich osobę cesarza, a jako że w jego rękach łączyły się wszystkie aspekty władzy, administracja obejmowała nie tylko sprawy zarządu, bezpieczeństwa, polityki lokalnej, kontaktów z miejscowymi strukturami społecznymi i sprawy podatkowe, ale również wymiar sprawiedliwości. Funkcje swoje wypełniali przy pomocy wykwalifikowanych funkcjonariuszy: kształtowała się przy tym wyspecjalizowana grupa urzędnicza, często biegła w prawie i dbała o „pamięć instytucjonalną” oraz archiwa urzędowe. Administracja z cesarzem jako najwyższym zwierzchnikiem miała charakter hierarchiczny. Objęcie przez nią także orzecznictwa w sprawach leżących w kompetencjach cesarskich, w praktyce coraz szerszych, w połączeniu z przekonaniem, że cesarz ma również najwyższą władzę sędziowską, otworzyło drogę rozwojowi nowemu rodzajowi nadzwyczajnego postępowania, nazywanemu kognicyjnym (*cognitio extra ordinem*). Istniało ono równoległe do dawnego, zwyczajnego (formularnego), i współzawodniczyło z nim zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych. Było ono jednolite (formularne miało dwie fazy), elastyczne, mało sformalizowane. W sprawach cywilnych początkowo dotyczyło spraw, w których brak było środków prawnych w postępowaniu zwyczajnym, a ponadto stosowane było w prowincjach, w których nie wprowadzono sądownictwa poprzedniego typu (na przykład w Egipcie). Z czasem toczyło się wedle nowych zasad w każdej sprawie przed urzędnikami lub sędziami delegowanymi przez nich lub przed samym cesarzem. W sprawach karnych konkurowało z dotychczasowym sądownictwem, przede wszystkim w stałych trybunałach karnych *quaestiones perpetuae*, i procedurą, już od czasów Augusta. Istnienie zwierzchnictwa cesarskiego i hierarchiczności struktur władzy wytworzyło w ramach postępowania nadzwyczajnego każdego rodzaju nieznaną wcześniej, a fundamentalną dla dalszego rozwoju prawa procesowego, instytucję środka zaskarżenia – apelacji. Wspomniane zalety postępowania kognicyjnego, istnienie apelacji, możliwość uzyskania wyroku samego cesarza, a także sprawność funkcjonowania systemu urzędowego cesarskiej administracji sądownictwa spowodowały – łącznie z utrwaleniem się nowego ustroju państwa – że nowe formy procesu wyparły poprzednie. Ostatecznie nastąpiło to w III wieku, choć postępowanie formularne w sprawach cywilnych zlikwidowano dopiero w czasach dominatu (w 342 roku).

Właściwości organizacji cesarskiego wymiaru sprawiedliwości i cechy postępowania kognicyjnego powodowały, że rosła również stale rola cesarza jako organizatora i koordynatora wymiaru sprawiedliwości. W konsekwencji rozszerzały się także jego funkcje prawodawcze nie tylko co do prawa procesowego, ale też materialnego, w miarę monopolizacji przez niego postępowań sądowych. Władza cesarska pod koniec III wieku, a zwłaszcza od czasów Dioklecjana, po 284 roku, nabrała jednoznacznie absolutystycznych rysów. Dominat wniósł nowe elementy do instytucji administracji i organizacji wymiaru sprawiedliwości cesarstwa, zwiększył ich kompetencje i rozbudował strukturalnie oraz liczebnie. W zasadzie linie rozwojowe w sferze prawa wytyczone zostały już jednak w późnym pryncypacie. Dotyczyły to także prawotwórczych funkcji cesarza. W pełni wykorzystywano przysługujące cesarzowi instrumenty prawne, które wytworzyły się we wcześniejszym czasie. Miało to znaczenie zwłaszcza wobec ostatecznego zaniku prawotwórczej działalności zgromadzeń ludności rzymskiej i senatu (jeszcze przed III wiekiem jego uchwały stały się zresztą tylko formalnym potwierdzeniem woli cesarskiej), a także pozbawienia magistratur jurysdykcyjnych uprawnienia do zmian treści edyktu, co stanowiło kres rozwoju *ius honorarium*. W tej sytuacji zasadniczym, a w praktyce jedynym źródłem nowego prawa stały się rozporządzenia cesarskie. To one przejęły całościowo zadanie wprowadzania regulacji zaspokajających aktualne potrzeby społeczne i realizujących cele państwa.

V

ROZPORZĄDZENIA CESARSKIE

Jak wspomniano, od połowy II wieku rozporządzenia cesarskie traktowano jak ustawy. Uznano później w konsekwencji, że mają moc równą dawnym *leges* i stanowią część *ius civile*. Nazywano je *constitutiones principum*, rozporządzeniami cesarskimi. Nazwa odnosiła się do wszystkiego, co władca ustanawiał czy postanawiał, wyrażając swoją wolę w zakresie sprawowanych funkcji publicznych, niezależnie od kategorii spraw. Rozporządzenia dotyczyć mogły wszelkich kwestii zarządu państwem, jego strukturą oraz majątkiem, każdej regulacji prawnej, orzeczenia sądowego czy decyzji personalnej. Od II wieku rozporządzenia cesarskie miały w gruncie rzeczy podstawowe znaczenie dla funkcjonowania państwa oraz jako źródło nowego prawa. Nic więc dziwnego, że były zbierane i przechowywane zarówno przez instytucje, jak i osoby prywatne. Zajmowali się nimi także przedstawiciele nauki prawa.

Nauka współczesna wyróżnia cztery rodzaje rozporządzeń cesarskich z uwagi na różny krąg ich adresatów i charakter przedmiotowy. Cesarze wydawali: *edicta*, *mandata*, *decreta* i *rescripta*.

Edykty cesarskie zawierały ogólne uregulowania prawne o rozmaitej treści, które ogłaszane były publicznie i obowiązywały powszechnie, podobnie jak wydawane wcześniej *leges*, *senatum consulta* czy edykty magistratur. Przeważnie dotyczyły one spraw publicznych. Przykładem może być edykt Karakalli z 212 roku nadający obywatelstwo rzymskie prawie wszystkim mieszkańcom imperium, edykt Dioklecjana i współcesarzy z 301 roku ustanawiający ceny maksymalne w sprzedaży towarów czy tego samego cesarza edykt z 303 roku zabraniający praktykowania religii chrześcijańskiej albo edykt mediolański Konstantyna

Wielkiego i Licyniusza z 313 roku zapewniający chrześcijanom swobodę wyznania. Ta forma rozporządzenia nawiązywała niewątpliwie do dawnego *ius edicendi* magistratur rzymskich. Edykty cesarskie miały jednak trwać i nie musiały być potwierdzone przez następnych cesarzy. Potwierdza to nowe w pryncypacie w porównaniu do czasów republikańskich rozumienie *imperium* jako źródła władzy prawodawczej oraz faktyczne traktowanie rozporządzeń jako źródła o randze ustaw.

Mandaty były początkowo instrukcjami dla urzędników administracji cesarskiej, a później także dla urzędników w prowincjach podlegających senatowi. Cesarz zlecał im, nakazywał czy powierzał wykonanie określonych zadań, wskazując przy tym zakres kompetencji i sposób działania. *Mandata* wiązały formalnie tylko adresata (urzędnika), ale typowe kategorie stanowisk i powtarzalność zadań urzędniczych sprzyjały rozpowszechnianiu się i przyjmowaniu wzorców oraz wpływały na ujednoczenie praktyki, na przykład w odniesieniu do legatów i namiestników prowincji, będących też sędziami. Prócz spraw dotyczących zarządu państwem mandaty miały szczególne znaczenie dla kształtowania się prawa procesowego i karnego.

Termin *decreta* oznaczał postanowienia i rozstrzygnięcia wydawane przez organy państwowe, administracyjne i sądowe, i dotyczył szczególnych spraw bądź okoliczności. Dekrety pochodzić mogły od senatu, urzędników (na przykład pretorów czy konsulów), rad municypalnych. Były rezultatem poprzedzającego je rozeznania sprawy i jej rozpatrzenia. W przypadku spraw sądowych konieczne było ich rozpoznanie (*causae cognitio*). Dekrety jako rozporządzenia cesarskie były orzeczeniami (wyrokami i postanowieniami) sądowymi wydawanymi przez cesarza w ramach postępowań prowadzonych przed jego urzędnikami, w których był on najwyższą instancją odwoławczą. Apelacje rozpatrywane były w *auditorium principis* i tam wydawano orzeczenia. Również one, mimo indywidualnego charakteru, miały charakter ogólny. W ramach *cognitio extra ordinem* cesarz nie był związany wcześniej obowiązującymi zasadami zwyczajnego prawa procesowego. Mając uprawnienie do kształtowania w swoich rozporządzeniach *ius civile*, mógł w dekretach traktowanych tak jak każdy inny rodzaj rozporządzenia oddziaływać samodzielnie nie tylko na prawo procesowe, lecz także materialne. Do treści dekretów nie odwoływano się w innych sprawach o podobnych stanach faktycznych jak do precedensów, do których wzorcowych rozstrzygnięć należało się odpowiednio stosować. Odczytywano je jako wskazanie przez cesarza ogólnej zasady czy normy na kanwie rozsądzanej przez niego konkretnej sprawy. Cesarz wyprowadzał dekrety, rozważając samemu treść *ius*, a także wcześniejsze źródła prawa (ustawy czy rozporządzenia poprzedników). Często formułował normę nieznaną przedtem, kiedy indziej dokonywał interpretacji wcześniejszego prawa w związku z wystąpieniem odmiennych okoliczności. Analizie treści i ujęciu normatywnych „motywów” dekretów poświęcała wiele uwagi jurysprudencja rzymska. Znane są w tym zakresie opracowania jurysty Paulusa, żyjącego w czasach cesarza Septymiusza Sewera i czynnego w jego radzie (*Decretorum libri tres i Imperialium sententiarum in cognitionibus prolatarum libri sex*). Niezależnie od tego orzeczenia cesarskie i protokoły rozpraw wprowadzano do urzędowych rejestrów. W kancelarii cesarskiej zajmował się tym sekretariat *a cognitionibus*, który także przygotowywał rozprawy. Czerpano z nich później ich odpisy, które rozpowszechniały się w prowincjach. Dekrety nie tylko tworzyły więc prawo i rozszerzały podstawę normatywną orzecznictwa, ale wywierały też praktyczny wpływ na jego ujednoczenie.

Podobną rolę jak dekrety odgrywały także reskrypty (*rescripta*), które były pisemnymi odpowiedziami cesarza na pytania prawne dotyczące wątpliwości co do treści norm, sposobu ich rozumienia lub zastosowania. Brały się one z wymogów praktycznych. Najczęściej potrzeba wyjaśnień pojawiała się w związku z zamiarem wytoczenia procesu lub trudnościami w postępowaniu, które już trwało. Autorami pytań były strony, a także sędziowie prowadzący sprawę. W pewnym sensie rozstrzygnięcie reskryptu cesarskiego wyprzedzało ewentualny ostateczny dekret cesarski w tej samej sprawie, który mógłby zostać wydany w apelacji w toku postępowania instancyjnego. Z tego punktu widzenia reskrypt skracał i „optymalizował” przebieg procesu. Reskrypty tak jak *decreta* nie miały ze swej natury powszechnej mocy obowiązującej, ale zbliżony mechanizm ich funkcjonowania w wymiarze sprawiedliwości prowadził do podobnych skutków. Wobec powszechnego uznania ich treści za prawidłowe rozumienie prawa, ustalone autorytatywnie przez władcę i najwyższego sędziego, reskrypty stały się w II wieku ogólnie przyjętym jego źródłem.

Rodzajowe określenie reskryptów obejmowało kilka ich form. Najważniejsze z nich to *epistulae* i *subscriptions*. W czasach dominatu posługiwano się także *adnotationes*. *Epistula* miała postać listu kierowanego przez cesarza do urzędników, przeważnie wyższych, do korporacji (na przykład miast) i do znaczniejszych osobistości. List był z reguły dyktowany przez cesarza i osobiście podpisywany przez niego z dodatkiem odpowiednich formuł. *Epistulae* kierowano do adresatów tego typu we wszystkich sprawach urzędowych napływających do cesarza, w tym także próśb i petycji. W procedurze reskryptowej odnoszącej się do zagadnień prawnych używano ich do odpowiedzi na pytania (*consultationes, relationes*) pochodzące od instytucji i ważnych osób, w tym sędziów prowadzących sprawę. List cesarza przesyłany był bezpośrednio do odbiorcy. Władca nie musiał ujawniać jego treści, jednak najczęściej, gdy sprawa miała znaczenie publiczne, wystawiał go do powszechnej wiadomości i umożliwiał odpisy. Przyjmuje się, że tak było w sprawach prawnych.

Odpowiedzi na pytania przygotowywane były w kancelarii cesarskiej przez specjalny sekretariat *ab epistulis*. Wiadomo, że istniała jego osobna sekcja redagująca listy w języku greckim. Kancelaria cesarska złożona w I wieku z wyzwolenców i prywatnych sług cesarza została rozbudowana i spofesjonalizowana za czasów Hadriana. Pracowali w niej wykształceni przedstawiciele stanu rycerskiego (ekwitów), ważnego w hierarchii społecznej i zależnego od cesarza, dla których stanowiska w niej były często ważnym etapem kariery państwowej. Prawdopodobnie to sekretariat *ab epistulis* sporządzał także konspekty mandatów, które również miały formę listów, a potem ich końcową postać.

Subscriptio stosowano w odrębnej postaci procedury reskryptowej, gdy z wnioskiem lub prośbą o opinię prawną (*libellus, preces, supplicatio*) zwracała się osoba prywatna niemająca wyższej pozycji, a więc niezastępująca w przyjmowanej przez władzę perspektywie na *epistula*. Subskrypcje były krótkimi merytorycznymi odpowiedziami na przedstawione cesarzowi kwestie, umieszczanymi pod ich tekstem, na dole oryginału skierowanego do niego pisma. Miały podpis władcy, ale nie zawierały dodatkowych formuł. Były więc środkiem uproszczonym i oszczędniejszym z punktu widzenia prac kancelarii cesarskiej. Ich zastosowanie wychodziło zresztą poza sferę prawa prywatnego, mogły stanowić także odpowiedzi na prośby o stanowiska, zaszczyty czy zwolnienia podatkowe. *Subscriptions* przygotowywał sekretariat *ab libellis* kancelarii cesarskiej, który prowadził także ich rejestr i akta. Liczbę spraw prawnych, które przez niego przechodziły, uważa się za istotnie większą niż będących

w kompetencji sekretariatu *ab epistulis*. Również w nim zatrudnieni byli prawnicy o wysokich umiejętnościach. Reskrypty cesarskie z odpowiedzią w subskrypcji udostępniano, wywieszając je w miejscach publicznych, w pobliżu rezydencji cesarza lub przy świątyniach. W ten sposób zapoznawali się z nią także autorzy próśb. Mogli oni również wystąpić o odpis urzędowy *subscriptio*, jeśli potrzebowali go do celów procesowych lub obowiązyani byli dostarczyć sędziom. Dopiero w czasach dominatu zaczęto przysyłać je petentom, w związku z tym, że ich moc wiążąca ograniczona została do spraw będących ich przedmiotem.

O tym, że zapisywano i rozpowszechniano treść reskryptów tego typu w prowincjach, wiemy z papiirusu zachowanego w Egipcie i pochodzącego z samego końca II wieku. Zawiera on skrót treści 13 decyzji (*apokrimata*) cesarza Septymiusza Sewera wywieszonych w portyku Gymnasion w Aleksandrii. Mają one formę sporządzonych po grecku odpowiedzi na pytania prawne w sprawach cywilnych, karnych i administracyjnych. Zachowują nazwiska petentów. W oryginale były to zapewne *subscriptionses*. Wydaje się, że pewną rolę przy rozpowszechnianiu treści prawa, a w szczególności reskryptów, mogły odgrywać także *Acta diurna (populi romani)*, rodzaj oficjalnej gazety, publikowanej w Rzymie codziennie od połowy I wieku p.n.e. do IV wieku pod nadzorem władz. Podobnie jak dzisiejsze dzienniki zawierała wiadomości o wydarzeniach o charakterze publicznym i urzędowym, a wśród nich odnoszące się do prawa i wymiaru sprawiedliwości (decyzje magistratur, senatu, dekrety i reskrypty). Obok nich publikowano informacje o życiu prywatnym znanych postaci (kronika towarzyska, informacje o urodzinach, małżeństwach, zgonach). Pismo wystawiane było codziennie na Forum, a każdy „numer” gazety dostępny był jeszcze przez pewien czas. Wiadomo, że dokonywano ich odpisów, które krążyły po prowincjach i były źródłem aktualnych informacji także dla przedstawicieli władzy „w terenie”.

Subscriptionses obowiązywały w konkretnej sprawie, jeśli postępowanie wykazało, że stan faktyczny przedstawiony w prośbie o opinię prawną odpowiadał rzeczywistości. Niezależnie od tego, podobnie jak w przypadku innych jednostkowych decyzji cesarskich, do czasu dominatu traktowano sformułowane w nich normy jako ogólne źródło prawa.

Adnotatio była początkowo dopiskiem cesarza na marginesie prośby o opinię, w którym formułował on istotę odpowiedzi z zaleceniem dla urzędników sekretariatu *a libellis* wprowadzenia jej treści do rejestru. Od IV wieku, już w dominancie, zamieszczana była jako uroczysta formuła na odpowiedzi cesarskiej stanowiącej osobne pismo. Wyróżniano je więc jako osobną formę reskryptu. *Adnotationes* prawdopodobnie wpisywane były przez samego władcę. Ich projekty przygotowywano od V wieku w kolejnym sekretariacie kancelarii cesarskiej (*a memoria*). Kierujący nim *magister memoriae* przekazywał odpowiedź na pytanie do adresata i czuwał nad archiwami zawierającymi dokumentację działalności prawotwórczej cesarza. Poza tym odpowiadał w tym okresie na petycje, a być może wcześniej uczestniczył także w pracach nad edyktami. Nowa, bardziej hierarchicznie rozbudowana i sformalizowana organizacja kancelarii ograniczyła dostęp niższych urzędników do cesarza. Bezpośredni wpływ na treść prawodawstwa cesarskiego mieli po połowie IV wieku tylko najwyżsi z nich: *quaestor sacri palatii*, pełniący funkcję *sui generis* ministra sprawiedliwości, oraz najwyższy przełożony administracji cesarskiej, w tym kancelarii, *magister officiorum*.

O zwiększającej się roli *constitutiones* w życiu publicznym Rzymu świadczą ich wzrastające, zwłaszcza od II wieku, liczby. Nauka, opierając się na źródłach, które nie mogą

wobec ich niekompletności przynieść dokładnych danych, ale wskazują na trendy rozwojowe, mówi o 20 znanych rozporządzeniach cesarskich od panowania Augusta do czasów Trajana, natomiast aż 126 za panowania jego następcy, Hadriana. Jest to zrozumiałe wobec wygasania w tym czasie innych źródeł prawotwórczych. Z epoki cesarzy z dynastii Sewerów, z lat 193–235, zachowały się w źródłach wiadomości o wydaniu 1365 rozporządzeń. W tej liczbie było 15 edyktów, 4 mandaty, 68 dekretów i prawie 1300 reskryptów. Wśród reskryptów najliczniejszą grupę stanowiły właśnie *subscriptiones*. Wiadomo nam o ponad 2500 tych aktów prawnych z okresu do końca III wieku.

Zasadnicza z punktu widzenia ustroju państwa rola cesarza w stanowieniu różnych postaci norm prawa nie była nigdy tylko formalna. Cesarze byli najczęściej aktywną stroną procesu prawotwórczego i nie ograniczali się do podpisywania przygotowanych przez pomocników czy urzędników kancelarii pism czy zatwierdzania wyroków i rozstrzygnięć proponowanych przez radę cesarską. Źródła wskazują, że tacy władcy, jak Oktawian August, Kaligula, Neron, Tytus, Hadrian, Antoninus Pius, Marek Aureliusz, Kommodus i Aleksander Sewer bardzo często osobiście wysłuchiwali próśb i skarg, czytali sprawozdania i petycje, pisali *epistula*, prowadzili postępowania i wyrokowali. Wiadomo też o wiedzy prawniczej niektórych z nich, na przykład Septymiusza Sewera. W tym zakresie wiele zależało oczywiście od osobowości poszczególnych władców i od zadań i organizacji pracy kancelarii cesarskiej. Z reguły ostateczny kształt aktu prawnego jest wypadkową znanych współpracownikom zasad rozumowania i postępowania władcy, jego instrukcji dla nich, ich wstępnych koncepcji i propozycji tekstu, dyskusji nad nimi i korekt oraz decyzji wydającego akt. Jak wiadomo, zarówno w radzie cesarskiej (*consilium principis*), jak i w sekretariatach kancelarii cesarza czynni byli wybitni prawnicy swoich czasów. Uczestniczyli oni niewątpliwie w opracowywaniu treści wyroków i formułowaniu reskryptów. Część uczonych podziela opinię, że w języku reskryptów z lat 194–209 widoczne są ślady stylu Papinianusa i Ulpianusa (a pokolenie później Modestynusa), uznanych za największych rzymskich jurystów, którzy właśnie w tym czasie kierowali sekretariatami *a libellis*. Ostatnimi piastującymi stanowiska *magistri libellorum* prawnikami, których nazwiska były znane z ich oryginalnej, sygnowanej nimi twórczości, byli pod koniec III i na początku IV wieku Arcadius Charisius i Hermogenianus.

Rozwinięte przy współdziałaniu pierwszorzędnych prawników cesarskie postępowanie reskryptowe stało się zresztą konkurencją dla opiniodawczej działalności prawników, która w części również miała prawotwórczy charakter. Być może jego powszechność miała wpływ na jej wygaśnięcie w III wieku. Oba zjawiska były jednak przede wszystkim wyrazem przekształceń władzy cesarskiej, coraz mocniej ograniczającej samodzielność prawników i możliwość ich twórczego wpływu na prawodawstwo. Potrzebni byli pomocnicy i wykonawcy koncepcji władzy, a nie partnerzy w dyskusjach. Według aforystycznego sformułowania jednego z wybitnych dwudziestowiecznych uczonych włoskich (A. Guarino) prawo przestało się rozwijać, gdy anonimowi „technicy prawa” z sekretariatów cesarskich zastąpili wybitnych jurystów, których nazwiska wymawia się z szacunkiem do dziś. To jednak także uwarunkowania polityczne nowego absolutystycznego ustroju sprawiły, że nie było już miejsca dla prawników innych niż anonimowi.

Za dominatu pozycja rozporządzeń cesarskich uległa jeszcze wzmocnieniu. Wola cesarza była wyłącznym źródłem prawa stanowionego. *Constitutiones* zmieniły w tym czasie

swoje typowe formy. W miejsce edyktów weszły *leges generales, leges perpetuae*, które tak jak poprzedniczki wprowadzały ogólne uregulowania powszechnie obowiązujące wszystkich poddanych cesarza. Zbiory poklasycznych źródeł prawa przynoszą szczególnie dużo takich rozporządzeń, wiele z nich wydał również Justynian. Pod względem formalnym przypominają dawne edykty, choć przyjmują też formę *epistulae*. W czasach dominatu ograniczeniu uległa prawotwórcza funkcja mandatów, do sporządzania których powrócił w szerszym zakresie dopiero Justynian. Nowe dekrety i reskrypty przestały być traktowane jako ogólne źródła prawa i wiązały tylko w konkretnej sprawie. W stosunku do reskryptów wyraźnie stanowi o tym rozporządzenie cesarzy Arkadiusza i Honoriusza z 398 roku. Pojawiła się nowa forma prawodawstwa w postaci sankcji pragmatycznych (*sanctiones pragmatice*). Na podstawie jednostkowych przypadków formułowały ogólne reguły, precyzujące na przykład stan prawny, status czy nadające uprawnienia określonym kategoriom osób fizycznych lub prawnych. Za źródła prawa cesarskiego uważane były także mające ogólne znaczenie wypowiedzi cesarskie zawarte w protokołach prowadzonych przez niego postępowań i rozpraw. W syntetycznej formie przedstawiane one były w poklasycznych kodeksowych zbiorach praw. O znaczeniu źródła nie decydowała generalnie jego forma, ale treść. Wola cesarza mogła być wyrażana na wiele sposobów.

Wobec podziału cesarstwa na część zachodnią i wschodnią (395 rok) przyjęto od lat trzydziestych V wieku, że rozporządzenia wydane przez cesarza jednej części imperium mają moc w drugiej dopiero po zatwierdzeniu przez jego władcę. O przenoszeniu się głównego ośrodka prawodawstwa do jego wschodniej części świadczy fakt, że nie znamy z tych czasów, aż do samego końca dziejów cesarstwa zachodniorzymskiego w 476 roku, żadnych źródeł prawa, które przesłane byłyby z Rzymu do Konstantynopola. Od drugiej połowy V wieku w źródłach cesarstwa wschodniorzymskiego zaczyna pojawiać się obok łaciny język grecki. Poprzednio był on używany w zasadzie tylko w pismach (wcześniej w reskryptach) adresowanych do porozumiewających się nim powszechnie mieszkańców wschodnich prowincji. Teraz pisane są nim także rozporządzenia o treści ogólnej, zwłaszcza w sprawach dotyczących religii i Kościoła.

W czasach dominatu, w historii prawa określanych jako epoka poklasyczna, uległa zmianie – uznaje się, że pogorszeniu – jakość stanowionego prawa. Zmienił się także język aktów prawnych. W rozpowszechnionej opinii utraciły on dawną, klasyczną precyzję i oszczędność słowa, pojawiły się w nich elementy retoryki niezwiązanej bezpośrednio z treścią normatywną. Było to w pewnym zakresie wynikiem naturalnych przemian języka, jednak wysuwa się przypuszczenie, że zaczęły one pełnić nowe funkcje. Absolutny władca nie ograniczał się w nich jedynie do wprowadzenia nowego prawa, ale umieszczał również przekaz perswazyjny o szczególnej treści ideowej i politycznej kierowany do poddanych. Retoryka aktu prawnego miała ich przekonać, że podstawowym celem jego władzy jest dobro poddanych i on sam, świadomy negatywnych zjawisk w życiu społecznym (na przykład samowoli urzędników i korupcji sędziów), w trosce o nich zwalcza je skutecznie, wykazując pełnię kontroli nad biegiem spraw i panowanie nad aparatem państwa. Deklaracje tego typu z założenia służą też zyskaniu społecznej akceptacji i podkreśleniu własnej pozycji. Wzbogacone o inwokacje o treści religijnej widoczne są w sformułowaniach wielu rozporządzeń doby dominatu i w znacznych rozmiarach w *constitutiones* samego Justyniana.

VI

ZBIORY *LEGES*

Od połowy II wieku liczba nowych aktów prawnych, przede wszystkim stanowionego prawa cesarskiego, rosła w szybszym tempie niż poprzednio. Znajomość nowego stanu prawnego była konieczna do sprawnego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. *Leges* w zmienionej postaci były szczególnie ważne w rozszerzającym swój zasięg postępowaniu nadzwyczajnym. Dotyczyło to zwłaszcza obszarów poza Italią, na których nie stosowano postępowania zwyczajnego. Zakres sądownictwa rzymskiego i stosowania *ius civile* zwiększał się ponadto w miarę przyznawania obywatelstwa rzymskiego mieszkańcom Imperium, którzy wcześniej go nie posiadali. Był to proces o znacznych rozmiarach. Liczba obywateli wynosiła w początkach pryncypatu 5–6 milionów, a szacunkowa liczba mieszkańców w połowie II wieku ponad 55 milionów (w IV wieku obniżyła się do około 35 milionów). W 212 roku wspomniany już edykt cesarza Karakalli (*constitutio Antoniniana*) nadał obywatelstwo rzymskie prawie wszystkim nieposiadającym go jeszcze wolnym mieszkańcom państwa.

Wiedzy o *constitutiones* potrzebowały strony, ale nie mniej od nich sami sędziowie. W początkach III wieku jurysta Marcjanus pisał, że sędzia, który by je pomijał i ich nie stosował, podlega karze (D.48,10,1,3). W początkach dominatu źródło prawa precyzowało, iż sędzia orzekający sprzecznie z treścią rozporządzeń cesarskich lub prawa publicznego, które mu przedstawiono na rozprawie, podlega karze zesłania (PS.5,25,4). Taka *deportatio* pociągała za sobą utratę obywatelstwa i konfiskatę majątku. Dostęp do źródeł prawa i ich znajomość były więc zagadnieniem o poważnym znaczeniu. Rzymska zasada przyjmowała, że faktów się dowodzi, a prawo zna sąd (*facta probantur, iura novit curia*). W nierzymskich procedurach sądowych stosowanych w cesarstwie, zwłaszcza w jego zhellenizowanej części, treść prawa była jednak na równi z faktami przedmiotem dowodu. Potwierdzają to między innymi liczne papirusy zachowane w Egipcie. Obecność w składach sędziowskich czynnika nieprofesjonalnego (sędziowie nie musieli mieć wiedzy prawnej, a sądy miały w pewnej mierze charakter ludowy) powodowała potrzebę korzystania przez sędziów z pomocy doradców, znawców prawa (*consilia*) albo informacji o prawie od stron lub ich pomocników posiadającej potwierdzony źródłowo charakter. W każdym wypadku nieodzowny był dostęp do tekstów aktów prawnych. Wymóg znajomości prawa cesarskiego i staranności przy jego stosowaniu w nie mniejszym stopniu dotyczył urzędników cesarskich przy wypełnianiu funkcji sędziowskich. Znana jest korespondencja Pliniusza, od 110 roku namiestnika prowincji Bitynii w Azji Mniejszej, z cesarzem Trajanem, w której przedstawione są poszukiwania właściwych dla rozpatrywanej sprawy źródeł prawa cesarskiego wydanych przez poprzednich cesarzy. Były one prowadzone w Rzymie i w Nikomedii, stolicy Bitynii. Mowa jest o analizie treści edyktu Augusta, reskryptów Wespazjana, Tytusa i Domicjana (w formie *epistula*). Funkcjonowały zatem zarówno archiwa wystawcy aktów prawnych, zawierające ich kopie, jak i urzędników, których właściwości terytorialnej dotyczyły, niezależnie od egzemplarzy trafiających do adresatów i od wspomnianych wcześniej odpisów znajdujących się w obiegu przede wszystkim wśród prawników, urzędników i sądów. Treść korespondencji wskazuje, że układ przechowywanych dokumentów był prawdopodobnie już wtedy

chronologiczny. Wydaje się możliwe, że był także rzeczowy. Trudno jednak twierdzić, że zbiory rozporządzeń umieszczane były w tym czasie w *codices*. Przyjęcie systematyki przedmiotowej i chronologicznej w połączeniu z praktycznymi i technicznymi aspektami poszukiwania aktów mogło jednak skłaniać do posługiwania się poszytami, a nie zwojami.

Z treści papirusów odkrytych w Egipcie wiadomo, że sporządzane były także zestawienia „obowiązujących” przepisów prawa cesarskiego, którymi posługiwali się urzędnicy przy prowadzeniu postępowań. Zbiorem zaliczanym do tego typu jest pochodzący z połowy II wieku *Gnomon Idios Logos*, służący lokalnemu prokuratorowi *idios logos* (urzędnikowi o kompetencjach z zakresu spraw fiskalnych i skarbowych) przy ustalaniu rozmaitych kwestii prawnych. Ma on charakter opracowania treści *constitutiones*, a nie ich kopii. Istnieje jego wcześniejsza niekompletna wersja z I wieku, wskazująca na posługiwanie się tymi samymi rozporządzeniami z czasów pierwszych cesarzy. W każdym razie musiały istnieć wyjściowe zbiory rozporządzeń, które można było opracowywać. Zbierała je także jurysprudencja rzymska, być może w podobnym praktycznym celu, dla użytku urzędników i sędziów. Papirius Iustus, wysoki urzędnik w kancelariach Marka Aureliusza i Kommodusa, w drugiej połowie II wieku ujął w 20 księgach *constitutiones* z czasów tego pierwszego cesarza. Zestawione zostały problemowo, ale nie dodano do nich żadnego komentarza, co charakteryzuje inne dzieła z tego okresu. Nauka dostrzega w pracy Papiriusa pewną antycypację następczej epoki, w której nastąpi przejście od „prawa jurysprudencji” do „prawa autorytatywnego”, i w której kodeksowe księgi zawierające zbiory przepisów zastąpią opracowania prawa. To nowe prawo, *leges* cesarskie, *ius novum*, zostanie wyraźnie oddzielone od dawnych źródeł prawa i opracowań prawników, od prawa starego, *ius vetus*. To drugie będzie nadal stosowane, ale w odróżnieniu od pierwszego nie będą już do niego dochodziły nowe elementy.

Jak często bywa, gdy główny ciężar działalności legislacyjnej spoczywa na władzy zarządzającej jednocześnie państwem (w dzisiejszym ujęciu – wykonawczej), pojawia się zjawisko inflacji prawa, czyli nadmiaru wydawanych przepisów. Liczbę obowiązujących aktów prawnych zwiększał jeszcze u schyłku pryncypatu i w początkach dominatu kryzys państwa i cesarskie próby przeciwstawienia się mu w drodze regulacji prawnych. Tendencje takie występowały zresztą również w późniejszym okresie. Oddanie cesarzom najwyższej władzy sędziowskiej i istnienie ogólnie dostępnego postępowania reskryptowego powodowało z kolei, jak przedstawiono powyżej, powstawanie wielkiej liczby norm jednostkowych, mających jednak walor ogólny. Wszystko to utrudniało poznanie całości będącego w mocy prawa i stan niepewności co do jego treści. Dotkliwy był braku spójności między poszczególnymi *leges* regulującymi podobne zakresy stosunków społecznych oraz między źródłami *ius* i *leges*. Zdawano sobie z tego sprawę, choć trudno było znaleźć środki zaradcze, gdyż przyczyny miały charakter systemowy. Pewne nowe zjawiska, jak wygaśnięcie twórczej działalności jurysprudencji czy pozbawienie nowo wydawanych dekretów i reskryptów mocy ogólnej (być może właśnie w celu ograniczenia „inflacji prawa”), ograniczyły jednak napływ nowych źródeł. Poza tym odczuwano potrzebę selekcji i uporządkowania starych źródeł, przede wszystkim przeglądu *ius novum*, istniejącego już zasobu rozporządzeń cesarskich.

Nową epokę, w której punkt ciężkości spoczywać będzie na „prawie autorytatywnym”, otwierają w ostatnim dziesięcioleciu III wieku dwa ich zbiory zaspokajające tę potrzebę. Były to *Codex Gregorianus* i *Codex Hermogenianus*. Określano je mianem *codices*, stanowiły więc niewątpliwie księgi, w których rozporządzenia spisane zostały na kartach, a nie w zwojach.

Miały charakter zbiorów prywatnych, co oznaczało, że po sporządzeniu nie otrzymały cesarskiej autoryzacji urzędowej. Weszły jednak rychło w powszechne użycie i utrzymały się w obiegu prawnym przez następne stulecia. Z upływem czasu moc ich wsparła się na zwyczaju i była oczywista dla późniejszych cesarzy. Być może uważano wówczas, że spisanie najważniejszych aktów prawnych nie potrzebuje potwierdzenia władcy. Rozporządzenia poza kodeksami nie traciły przez ich pominięcie mocy obowiązującej. W praktyce znane i stosowane były jednak tylko te, które umieszczono w kodeksach i na które można się było powołać. Pozostałe, rozproszone w różnych archiwach, nie znalazły swojego trwałego miejsca w obrocie prawnym. Niezależnie od tego, nie można wykluczyć inspiracji władcy dla stworzenia kompilacji *constitutiones*, a za kodeksami stał autorytet kancelarii cesarskiej i funkcji, które wypełniali w niej autorzy wyboru. O pierwszym z nich, Gregoriusie (albo Gregorianusie), nie ma co prawda pewnych wiadomości źródłowych, istnieją jednak przypuszczenia, że za cesarzy Karinusa i Dioklecjana był czynny w sekretariacie *a libellis*, choć wątpliwe, czy nim kierował. Później, za Konstantyna Wielkiego, wchodził prawdopodobnie w skład cesarskiego *consistorium* (nowa forma rady cesarskiej, *consilium principis*). Drugi, Hermogenianus, pełnił, jak się uważa, urząd przełożonego wspomnianego sekretariatu (*magister libellorum*), w czasach Dioklecjana (nieco później niż okres działalności Gregoriusa) i być może następnych cesarzy. Utożsamia się go z jurystą Aureliusem Hermogenianusem, autorem dzieła *Iuris epitome*, epigonem klasycznej jurysprudencji, najpóźniejszym z prawników, których fragmenty znajdują się w wyborze Digestów justyniańskich.

Kodeks gregoriański jest zbiorem rozporządzeń cesarskich, w większości reskryptów, z których najwcześniejsze pochodziły z czasów Hadriana (około 130 roku, jak się uważa na podstawie fragmentu C.6,23,1 w Kodeksie justyniańskim), a najpóźniejsze z czasów Dioklecjana. Powstał prawdopodobnie w roku 291, późniejsze kopie mogły przynieść kilka uzupełnień do lat 295–302, nie uważa się jednak, by tworzono dalsze „aktualizowane edycje” kodeksu. Rękopisy kodeksu nie zachowały się do naszych czasów. Wiedza o jego treści dotarła za pośrednictwem licznych cytatów w pochodzących z IV i V wieku prawniczych źródeł poklasyknych głównie o charakterze kompilacji. Zawierają je *Fragmenta Vaticana*, *Collatio legum Mosaicarum et Romanarum*, *Consultatio veteris cuiusdam iurisconsulti*, *Scholia sinaitica*. Są obecne nawet w *Leges Romanae Barbarorum*, zbiorach praw, którymi posługiwała się ludność zamieszkała na obszarach dawnego cesarstwa zachodniorzymskiego, sporządzonych na rozkaz władców germańskich królestw powstałych tam po jego upadku w 476 roku. Pojawiają się także w pismach autorów chrześcijańskich (na przykład św. Augustyna). O znaczeniu Kodeksu gregoriańskiego świadczy fakt, że nawet po zakończeniu kodyfikacji justyniańskiej powoływał się jeszcze na jego treść prawnik bizantyjski Thalelaeus, autor greckiej parafrazy Kodeksu justyniańskiego. Kodeksem tym stale posługiwano się bez wątpienia aż do VI wieku, a w królestwie Franków nawet jeszcze później. Materialnym śladem wskazującym na intensywne jego użycie może być kilkanaście skrawków pergaminowego rękopisu, zidentyfikowanych w 2010 roku jako jego fragmenty. Rękopis pochodzi z około 400 roku ze wschodniej części cesarstwa (być może z Konstantynopola). *Codex* składał się z kilkunastu ksiąg (rozdziałów). Liczba ich nie jest pewna. Uczeni przyjmują, że było ich od 13 do 16. Księgi z kolei podzielone były na tytuły o treści określonej przedmiotowo. W ich ramach *constitutiones* figurowały w porządku chronologicznym. Większość ksiąg dotyczyła prawa prywatnego. W Kodeksie zawarto też rozporządzenia z zakresu prawa karnego.

Nieobecność zagadnień technicznie rozumianej administracji publicznej wskazuje prawdopodobnie, że w tym zakresie nie odnotowywano jakiegś szczególnej potrzeby określenia kanonu obowiązujących praw. Odbiorcą kodeksowego zestawienia *leges* byli obywatele potrzebujący rozstrzygnięć prawnych i urzędnicy, którzy mieli je wydawać. Tak więc, mimo że *Codex Gregorianus* nie był ani kompleksowy, ani kompletny, był jednak w swoim zakresie uważany za w pełni miarodajny.

Podobny charakter i znaczenie miał *Codex Hermogenianus*, stanowiący w pewnym sensie uzupełnienie i kontynuację Kodeksu gregoriańskiego. Zawierał on reskrypty z lat 291–295, w większości z lat 293–294. Pochodziły zatem z czasów cesarza Dioklecjana, współrządzącego wówczas z cesarzem Maksymianem (i dwoma cezarami niższej rangi). Wzmianki źródeł o obecności w kodeksie późniejszych rozporządzeń (cesarzy Walentyniana i Walensa) muszą wynikać z ich włączenia w którejś z kolejnych kopii pierwotnego źródła. Tak jak w przypadku poprzedniego, także tekst Kodeksu hermogeniańskiego nie zachował się, poza wiązaniem z nim fragmentem odkrytym w Egipcie. Wiadomości o Kodeksie czerpiemy z licznych przywołań i fragmentów znajdujących się w źródłach o charakterze kompilacji, tych samych, co w przypadku Kodeksu gregoriańskiego. Kodeks hermogeniański zbudowany był tylko z jednej księgi podzielonej na co najmniej kilkadziesiąt tytułów rzeczowych. *Constitutiones* zamieszczone były w nich w porządku chronologicznym. Istnieje hipoteza, że kolejność tytułów wzorowana była na schemacie edyktu pretorskiego. *Codex Hermogenianus* wykorzystywany był powszechnie aż do VI wieku, zarówno w zachodniej, jak i we wschodniej części cesarstwa. Później zastąpiły go odpowiednio prawa obowiązujące w królestwach germańskich i Kodeks justyniański, co spowodowało wspomnianą nieobecność w zasobie zachowanych rękopisów średniowiecznych. Oba kodeksy stały się jednak wcześniej podstawą źródłową, z której zaczerpnięto w pracach nad Kodeksem justyniańskim rozporządzenia pochodzące sprzed czasów Konstantyna Wielkiego, czyli sprzed początku IV wieku.

Wydaje się, że wprowadzenie w praktyce sądowej obu kodeksów zaspokoilo na długie dziesięciolecie oczekiwania co do pewności stosowanego prawa. Pomimo ograniczenia mocy nowych dekretów i reskryptów stale rosła jednak liczba ogólnych rozporządzeń i po kolejnych stu kilkudziesięciu latach cesarstwo znowu stanęło przed problemem nadmiaru *leges* i wątpliwości co do ich obowiązywania, zwłaszcza powszechności i zakresu terytorialnego (rozporządzenia adresowano niekiedy do poszczególnych prowincji). Świadomy tego stanu rzeczy, a także wagi prawa w rządzeniu państwem i potrzeby wykształconych prawników, był panujący w pierwszej połowie V wieku we wschodniej części cesarstwa Teodozjusz II. W 425 roku powołał on w Konstantynopolu „Pandidakterion” (Πανδιδακτήριον), pierwszą prowadzoną jako instytucja państwowa szkołę wyższą typu uniwersyteckiego. Wśród trzydziestu kilku katedr (łacińskich i greckich) szczególną rolę odgrywały prowadzące naukę prawa, retoryki i filozofii dla przyszłych wykwalifikowanych urzędników cesarskiej służby publicznej.

W marcu 429 roku cesarz wydał wspólnie z rządzącym w zachodniej części państwa cesarzem Walentynianem III (podówczas małoletnim i całkowicie zależnym od Teodozjusza II, który był jego wujem) rozporządzenie powołujące komisję, która miała zająć się reformą *ius novum*, jak również w skoordynowanym z tym zakresie – *ius vetus*, w praktyce stosowanego w sądownictwie prawa jurystów. To ostatnie też było przedmiotem troski monarchy, mnożyły się bowiem wątpliwości co do waloru normatywnego poglądów

jurystów (sprzed 200–300 lat) przytaczanych w różnych wersjach i opracowaniach, nieraz o sprzecznej ze sobą treści, jako źródła prawa w obrocie prawnym i postępowaniach sądowych. Teodozjusz zajmował się już kwestią źródeł „dawnego prawa” w rozporządzeniach (CTh.1,4), z których najważniejsze („konstytucja raweńska” z 426 roku) ustaliło listę autoryzowanych jurystów (Papinianus, Paulus, Gaius, Ulpianus i Modestinus) oraz zasady i porządek uwzględniania ich poglądów.

Jako wstępny etap kompleksowej reformy prawa, pierwszej podjętej przez władze publiczne od czasów ustawy XII tablic (451–450 p.n.e.), przewidywano zinwentaryzowanie zasobu mających moc prawną i stosowanych w praktyce rozporządzeń, wydanych przez Konstantyna Wielkiego, późniejszych cesarzy i samego Teodozjusza. Specjalnie powołana komisja złożona z ośmiu urzędników cesarskich, pełniących aktualnie lub w przeszłości wysokie funkcje na dworze i w kancelarii cesarskiej, a także uczonych doradców, którzy mogli dobrać sobie współpracowników „technicznych”, miała dokonać przeglądu rozporządzeń i zebrać je w układzie wzorowanym na kodeksach gregoriańskim i hermogeniańskim (CTh.1,1,5). Kodeksy te, obejmujące, jak wiadomo, wcześniejsze *leges*, obowiązywać miały w przyszłości na równi z nowym kodeksem. Cesarskie dyspozycje nakazywały komisji pewne reguły postępowania. Miała ona przytaczać jedynie istotną normatywnie treść przepisów (sformułowania, które *ad rem pertinent*), pomijając takie, które zostały wprowadzone do tekstu bez „koniecznej potrzeby”. Potrzeby retoryki politycznej wskazującej na motywy prawodawstwa okazały się jednak na tyle ważne dla cesarza, że w wielu przypadkach pozostawiono jednak ostatecznie „opisowe deklaracje zasad moralnych i ideologicznych”, którymi kierował się on, wydając *leges*. Założenie rzeczowego podziału prawodawstwa na tytuły spowodowało, że cesarz dopuścił podział rozporządzeń na fragmenty i odpowiedni rozkład ich treści. Wszystkie rozporządzenia umieszczane miały być w tytułach kodeksu w układzie chronologicznym. W wypadku sprzecznych regulacji obowiązywać miały przyjęte później. Cesarz nie zdecydował się jednak na usunięcie rozporządzeń starszych oraz zdezaktualizowanych przez upływ czasu. Uznał, że należy je zachować ze względów „historycznoprawnych”, dla lepszego poznania prawa (*scholasticae intentioni*). Zakładano, że pierwszy kodeks będzie punktem wyjścia dla drugiego, który miał się stać ostateczną syntezą, „kodyfikacją” całości prawa. Dokonać jej miała cesarska komisja w tym samym składzie. Na zawartość nowego kodeksu składać się miały aktualne rozporządzenia z dwu już istniejących *codices* i trzeciego, który miał dopiero powstać. Do poszczególnych tytułów miały być dołączone związane z nimi treściowo opinie prawników pochodzące z ich pism i odpowiedzi na pytania prawne (responsów). Miał być pozbawiony sprzeczności i sporządzony z punktu widzenia potrzeb praktyki. Cesarz postanowił, że kodeks będzie nosić jego imię. Przewidziana była weryfikacja jego treści i urzędowe zatwierdzenie. Dopiero po zatwierdzeniu kodeks rozciągnąłby swoją moc na wszystkich poddanych (przestałyby obowiązywać wcześniejsze źródła prawa). Cesarz ustalił także tryb porozumiewania się władców co do przyjmowania w przyszłości nowych praw wspólnych dla obu części cesarstwa. Wyraźnie widać, w jaki sposób skryształizowała się w ciągu półtora wieku dominatu koncepcja nadrzędnej władzy cesarza i jego roli jako wyłącznego źródła prawa.

W grudniu 435 roku Teodozjusz II wydał nowe rozporządzenie dotyczące kodyfikacji. Nie wiadomo, czy wyrażało ono nową inicjatywę o węższym zakresie podjętą z powodu nieosiągnięcia przez komisję założeń sprzed sześciu laty, czy też było jedynie modyfikacją

starej instrukcji po zakończeniu pewnej fazy postępowania. W każdym razie w rozporządzeniu nie ma już mowy o drugim całościowym kodeksie obejmującym także materiał normatywny z pism prawników, a jedynie o zbiorze rozporządzeń cesarskich od czasu Konstancy-
 na (C.Th.1,1,6). Miała zająć się nim nowa komisja o częściowo zmienionym i rozszerzonym składzie (wymieniono imiennie 14 członków). Najważniejszą postacią w pierwszej i drugiej komisji był Aurelius Chuzon, pełniący najwyższe funkcje w *consistorium* (miedzy innymi *quaestor sacri palatii* i *praefectus praetorio*). W instrukcji dla komisji powtórzono w skrócie wcześniejsze założenia pierwszej. Nowym dodatkiem było uprawnienie komisji do dokonywania zmian w oryginalnych tekstach rozporządzeń. Nie tylko mogła usuwać słowa „niepotrzebne”, ale także dodawać „konieczne”, poprawiać niejednoznaczne sformułowania i usuwać sprzeczności. Wszystko to miało mieć jednak raczej charakter redakcyjny, a nie merytoryczny, i być podporządkowane głównemu celowi pracy: jasności i przystępności tekstu kodeksu. Stworzono jednak tym samym pewien precedens dla prac „kodyfikacyjnych” komisji o sto lat późniejszej, dokonującej z upoważnienia cesarza Justyniana jeszcze dalej idących interpolacji tekstu rozporządzeń.

Nauka nie określiła jednoznacznie przyczyn dość długiego okresu prac komisji opracowującej kodeks. Możliwe, że nie opierano się tylko na archiwach cesarskich w Konstantynopolu, Rzymie i Rawennie, ale sięgano do zasobów urzędowych poszczególnych prowincji. Prawdopodobnie zestawiano różne warianty tych samych rozporządzeń, ustalano zgodnie z nakazem cesarskim daty ich wystawienia i treść wprowadzających je *inscriptions*. W końcu praca ta została wykonana i w 438 roku ogłoszono w Konstantynopolu wejście w życie *Codex Theodosianus*. Zawierał on fragmenty ponad 2500 rozporządzeń w języku łacińskim, rozmieszczone w 16 księgach i prawie 450 tytułach. W znacznej większości były to *leges generales*. W 439 roku Walentynian III nadał zbiorowi moc obowiązującą również w zachodniej części cesarstwa. Kodeks był stosowany w całości w obu jego częściach. We wschodniej po dziewięćdziesięciu latach zastąpił go Kodeks justyniański, w zachodniej stał się w dużej części podstawą *Leges Romanae Barbarorum* w germańskich królestwach. Do naszych czasów zachowały się rękopisy, które pozwoliły na uznawaną za kompletną rekonstrukcję ksiąg 6–16 Kodeksu, dokonaną przez Th. Mommsena i P.M. Meyera (pierwsze wydanie w 1905 roku). Pięć ksiąg początkowych zawiera jednak istotne luki. Opiera się tylko na odnalezionych w 1820 roku niekompletnych palimpsestach (w wytartej, ale dającej się odczytać pierwotnej warstwie zapisanego ponownie pergaminu) i właśnie na jednej z *Leges Romanae – Breviarium Alaricianum* z królestwa Wizygotów z 506 roku. Rozporządzenia z lat 313–438, które nie znalazły się w *Codex Theodosianus*, straciły moc obowiązującą. Miały ją natomiast posiadać *constitutiones* wydawane przez cesarzy w przyszłości. Znane są ich późniejsze rękopisy nietworzące urzędowych zbiorów (*Novellae Posttheodosianae* z następnych trzydziestu lat, wydawane współcześnie razem z *Codex Theodosianus*). Zachowały się jednak również w niewielkim zakresie wcześniejsze rozporządzenia (wśród *Constitutiones Sirmondianae*, zbiorze 16 dotyczących Kościoła *leges* z lat 333–425). Przez ich porównanie z tekstami Kodeksu teodozjańskiego, a potem Kodeksu justyniańskiego, możemy ustalić zakres zmian i poznać technikę pracy twórców obu tych kodeksów. Jest to szczególnie ważne w odniesieniu do kompilatorów justyniańskich, którzy korzystali z Kodeksu teodozjańskiego w całej rozciągłości jako podstawy własnego dzieła.

VII

JUSTYNIAN I JEGO PAŃSTWO

Schyłek starożytności naznaczony jest ważnymi wydarzeniami w dziejach cesarstwa rzymskiego. W 395 roku, za panowania Teodozjusza Wielkiego, doszło do jego formalnego podziału na dwie części, cesarstwo zachodniorzymskie i wschodniorzymskie. Miały one wprawdzie współdziałać ze sobą, lecz w praktyce były niezależne. Ciągłe potężne imperium pozostawało od dłuższego czasu w głębokim kryzysie politycznym i społecznym, osłabione i zdestabilizowane przez ciągłe wojny z napierającymi na jego granice „barbarzyńcami” (wielka wędrówka ludów) i wewnętrzną walkę o władzę. Towarzyszyły temu straty ludnościowe, zerwanie powiązań gospodarczych, upadek dawnych ośrodków życia społecznego, osłabienie gospodarki i ogólne zubożenie mieszkańców. Dotyczyło to zwłaszcza zachodniej części cesarstwa, której odrębny byt państwowy zakończyła symbolicznie detronizacja ostatniego cesarza zachodniorzymskiego (Romulusa Augusta – „Augustulusa”) w 476 roku i odesłanie do Konstantynopola insygniów cesarskich przez Odoakra. Wódz ten, obrany na króla Italii przez wojska germańskie, był gotów sprawować władzę nad niewielką częścią dawnego cesarstwa zachodniego (łącznie z obszarami alpejskimi i Ilirią) jako przedstawiciel cesarza wschodniorzymskiego. Pozostałe obszary dawnego cesarstwa zachodniego zostały podzielone między niezależne królestwa germańskie i definitywnie utraciły łączność ze sobą i związki z rzymską tradycją państwową (tylko ludność miejscowa posługiwała się dalej prawem rzymskim w uproszczonej postaci).

Inaczej było w cesarstwie wschodniorzymskim. Utrzymała się w nim silna władza cesarska i państwo, pomimo kryzysu oraz wojen na Bałkanach i na wschodniej granicy (z Persami), zachowało spójność. Elity społeczne były w nim połączone nie tylko wspólnymi interesami, lecz także jednolitą tożsamością i doktryną państwową. Wyrastały one, inaczej niż w cesarstwie zachodnim, na greckim podłożu. Powszechnie używanym językiem była greka. To ona, a nie łacina, służyła porozumiewaniu się ze sobą różnych grup etnicznych. Od drugiej połowy V wieku także formalnie uznana została w administracji za język równorzędny z łacińskim, pisano w niej akta urzędowe, a nawet niektóre rozporządzenia cesarskie. Grecka w swojej treści była także wspólna kultura elit. Dotyczyło to nie tylko w etnicznie greckiej części cesarstwa, ale także Azji Mniejszej, Bliskiego Wschodu i Egiptu. Było to wynikiem jej wielowiekowych wpływów, trwających od czasów monarchii hellenistycznych, począwszy od III wieku p.n.e. Obejmująca stopniowo całą ludność państwa chrystianizacja, przy całym zróżnicowaniu jej nurtów, również opierała się na greckim języku, pojęciach i kulturze. Okres rzymski wiązał się z ujednocającymi wszystkie części państwa procesami romanizacji. We wschodniej części państwa tylko w niewielkim stopniu objęły one utrwalone tam, przyswojone zresztą także przez Rzymian, elementy kulturowe oraz sferę obyczajowości i mentalność. Największy zasięg romanizacja przyjęła w zakresie, w którym państwo rzymskie organizowało życie społeczne i wypełniało swe funkcje za pośrednictwem instytucji publicznych, administracji, wojska i sądów. Uzewnętrzniła się ona w ich organizacji, zasadach działania i w prawie. Elity władzy w Konstantynopolu przywiązywały wagę do zachowania ciągłości państwa i uważały, że jest ono nadal tym samym, czym było w pryncypacie i za poprzednich cesarzy późnego antyku. Kontynuacja tradycji była podstawą

doktryny państwowej. Odwoływanie się do rzymskich korzeni i rzymskich symboli stało się częścią ceremonialnej kultury państwa. W przekonaniu panujących pozostawało ono *Imperium Romanum*. Był w tym także element legitymizacji własnej władzy. Utrzymywano więc w głównych ośrodkach państwa łacinę jako urzędowy język jego instytucji, dworu i wojska oraz jako język prawa. Podkreślano własną *romanitas*, podkreślając swoją rzymską tożsamość, nawet jeśli mówiono o tym po grecku. Naturalną konsekwencją doktryny kontynuacji było dążenie do przyłączenia utraconych obszarów cesarstwa zachodniorzymskiego. W tym kontekście język łaciński użyteczny był także wobec potrzeb praktycznych na tych terenach. Był on bowiem dalej, mimo że w potocznej postaci odbiegał już od klasycznej łaciny, którą przekazały nam źródła literackie, głównym językiem mieszkańców zachodnich prowincji. Używano go w urzędach i sądach także w powstałych w nich królestwach germańskich. Obok praktyki ważną rolę odgrywało też założenie, że urzędowe źródła prawa obowiązują w języku, w którym zostały wydane. Narzucało to zarówno charakter reform, jak i formę nowych zbiorów prawa.

Dopiero gdy pod koniec VI wieku okazało się, że trwałe przyłączenie terenów cesarstwa zachodniorzymskiego, nawet w najbliższej położonej Italii, jest niemożliwe, zrezygnowano z poprzednich uniwersalnych dążeń i zamknięto się w naturalnym greckim kręgu. Łacinę w sferze urzędowej i ceremonialnej państwa zastąpiono greką za panowania cesarza Herakliusza (610–641) w początku lat dwudziestych VII wieku. Wiązało się to z ostatecznym zamknięciem dziejów cesarstwa wschodniorzymskiego, które stało się cesarstwem bizantyńskim, greckim w praktyce, mimo retorycznego podkreślania przez elity związków z rzymską przeszłością. Nowe akty prawne wydawano wyłącznie po grecku. Dawne, już w VI wieku, tłumaczone były dla potrzeb działalności urzędów oraz wymiaru sprawiedliwości i nauczania na grekę, choć sporządzane parafrazy nie miały charakteru urzędowego. Podejmowane w VIII i IX wieku w Bizancjum reformy prawa przyniosły jego nowe źródła (Ekloge i Bazyliki), które były greckimi przeróbkami kodyfikacji justyniańskiej.

Justynian, czyli Petrus Sabbatius, panujący pod imieniem Flavius Petrus Sabbatius Iustinianus, urodził się w 482 roku w Tauresium, w położonej na Bałkanach rzymskiej prowincji Dardania. Nazwa prowincji wywodziła się od jednego z rodzimych plemion, poddanych od połowy I wieku p.n.e. rzymskiemu panowaniu. Przez kilka następnych stuleci integrujące wpływy państwa rzymskiego, napływowego osadnictwa, władzy i kultury rzymskiej doprowadziły do romanizacji miejscowej ludności, w tej części cesarstwa pochodzenia iliryjskiego i trackiego. Po opanowaniu jej w VII wieku przez Słowian uległa ona z kolei stopniowej sławizacji, jednak w czasach młodości Justyniana Słowian na tym obszarze jeszcze nie było. Stawiane przez niektórych dawniejszych uczonych, wśród nich także polskich, na przykład T. Czackiego (i co ciekawe przez A. Mickiewicza w wykładach w Collège de France) hipotezy o jego słowiańskim pochodzeniu nie mają podstaw. W każdym razie wpływy greckie w rodzinnym regionie Justyniana były niewielkie i był on prawdopodobnie ostatnim cesarzem wschodniorzymskim, którego językiem ojczystym była łacina i który wyniósł z rodzinnego otoczenia rzymskie odniesienia kulturowe. Pochodzenie z łacińskiej części cesarstwa, z diecezji podlegającej biskupowi Rzymu, a nie patriarsze Konstantynopola, dawało szczególną perspektywę. Uważa się, że wywarła wpływ na program jego panowania i na doktrynę cesarstwa, która zakładała odzyskanie zachodniej jego części oraz odbudowę całości Imperium. Niewątpliwie wpłynęło ono także na utrzymanie funkcji języka

łacińskiego w ustawodawstwie cesarskim, choć nie był to już u Justyniana dawny język klasycznego prawa rzymskiego, lecz późnoantyczna łacina jego czasów w wariacie urzędowym, wyposażonym w aparat retoryczny, mający budzić – jak zakładano – „ufność do władzy”.

Miejsce urodzenia Justyniana to prawdopodobnie wioska Taor, położona nad rzeką Wardar w pobliżu Skopje, obecnej stolicy Macedonii Północnej, licząca dziś zaledwie 100 mieszkańców. Są jednak także przesłanki dla hipotezy, że Justynian urodził się (podobnie jak jego wuj, cesarz Justyn) około 180 kilometrów dalej na północ, na terenie dzisiejszej Serbii, w okolicy miasteczka Lebane, koło Leskovaca. W 535 roku cesarz założył tam miasto *Iustiniana Prima* i ustanowił je – nazywając „naszą ojczyzną” – ośrodkiem administracyjnym prowincji Ilirii oraz siedzibą archidiecezji (Nov.11 praef.; Nov.131,3). Oprócz Justyna i Justyniana z tych samych okolic pochodził jeszcze jeden władca. Dwa lata przed Justynianem urodził się w Tauresium Teodahad, siostrzeniec Teodoryka Wielkiego, z królewskiego rodu Amalów, twórców państwa Ostrogotów. Ostrogoci (traccy Goci) za wymuszoną na Konstantynopolu zgodą sprawowali przejściowo władzę nad obszarem między Adriatykiem a Rodopami, zanim pod wodzą Teodoryka wyruszyli w 488 roku na podbój Italii. Historia zetknęła obu rodaków z Tauresium w początkach wojny cesarstwa wschodniorzymskiego z Ostrogotami na terenie Italii. Wykorzystując błędy polityczne Teodahada, Justynian zmierzający do „odzyskania Zachodu” rozpoczął ją w latach 534–535, a więc w okresie, gdy kończył prace nad reformą prawa. Teodahad przegrał starcie i w wyniku buntu swoich oddziałów został zamordowany w 536 roku.

W odróżnieniu od władcy Ostrogotów Justynian nie wywodził się z możnego rodu, lecz ze zwykłej chłopskiej rodziny. Jego ojciec nosił imię Sabbatius, imię jego matki nie jest pewne (być może nosiła takie jak jej córka – Vigilantia). Awans społeczny rodzina zawdzięczała bratu matki Justyniana, Justynowi. W młodości był on, jak pisali współcześni, pastierzem. Porzucił jednak rodzinne strony i został żołnierzem. W czasach prawie bezustannych wojen dzięki osobistemu męstwu i dużym zdolnościom zrobił błyskotliwą karierę, dochodząc od prostego żołnierza do najwyższych stanowisk w wojsku i na dworze cesarskim za panowania cesarza Anastazjusza I (491–518). Był wysokiej rangi dowódcą w wojnach z Izauryjczykami i Persami (*comes rei militaris*), trybunem, senatorem, w końcu dowódcą przybocznej straży cesarskiej (*comes excubitorum*). Po śmierci Anastazjusza i rezygnacji innych kandydatów, w wyniku skomplikowanych intryg został obwołany przez wojsko nowym cesarzem.

Już poprzednio Justyn sprowadził swojego siostrzeńca do stolicy, zadbał o jego wykształcenie i ułatwił wejście do środowiska władzy, otwierając drogę awansu. Uważa się, że ważną częścią wykształcenia przyszłego cesarza było uzyskanie wiedzy prawnej. Justynian nabywał też umiejętności kierowania sprawami publicznymi. Wiadomo, że wchodził on w skład *scholae palatinae*, formacji, która w późnej starożytności zastąpiła pretorianów. Miała ona w jego czasach w większym stopniu zadania administracyjno-zarządcze niż militarne. W chwili śmierci Anastazjusza należał do *candidati*, tworzących bezpośrednie otoczenie cesarza, i brał udział w wyborze wuja na cesarza. Stał się też jego najbliższym współpracownikiem i najważniejszą po nim osobą w państwie. Uzyskiwał stopniowo coraz wyższe formalnie stanowiska i tytuły: *comes*, *magister militum praesentialis*, *consul*, *patricius*, *nobilissimus*. Został usynowiony przez wuja, wtedy też prawdopodobnie przyjął imię Justynian,

i na kilka miesięcy przed jego śmiercią ogłoszony przez niego współcesarzem (*augustus* od kwietnia 527 roku). Gdy Justyn zmarł, Justynian bez przeszkód objął władzę cesarską i panował od 1 sierpnia 527 do 13 listopada 565 roku. Był drugim z pięciu kolejnych władców dynastii justyniańskiej rozpoczętej przez Justyna i panującej do 602 roku (szóstym był współcesarz, syn ostatniego z nich Maurycjusza, zamordowany razem z ojcem). Justynian zmarł bezdzietnie, a jego następcą Justyn II był jego siostrzeńcem, tak jak on sam siostrzeńcem poprzednika.

Zamiarem, który przyświecał Justynianowi w ciągu całego panowania, było przywrócenie państwu dawnej świetności, zreformowanie go i wzmocnienie oraz zapewnienie dominacji w całym antycznym świecie. Pierwszym z zadań, które stawiał przed sobą władca, było włączenie do cesarstwa utraconych ziem na zachodzie. Chciał to uzyskać przy użyciu metod militarnych i politycznych. Zgodnie z tym, co przekazał w wydany w drugim roku swojego panowania i cytowanym na wstępie tego opracowania rozporządzeniu, obok potęgi wojskowej potrzebował do tego także odpowiedniego prawa. Jego uporządkowanie dać mu miało odpowiedni instrument władzy, scalający państwo na jednoznacznych zasadach normatywnych. Miało usprawnić działanie instytucji cesarskich i sądownictwa, a także stworzyć w oczach mieszkańców klarowny obraz obowiązujących regulacji, co zapewnić powinno z kolei ich pełne przestrzeganie i dyscyplinę społeczną. To drugie zadanie Justynian wykonać pragnął w sposób podobny do swojego poprzednika, Teodozjusza II, przy udziale grona fachowych współpracowników. Trzecim głównym zadaniem, które cesarz, jak widać z dzisiejszej perspektywy czasu, postawił przed sobą, było uśmierzanie i nawet zlikwidowanie sporów religijnych, które dzieliły i osłabiały ówczesne chrześcijaństwo. Miały one głównie charakter dogmatyczny i wywoływały silne rozłamy zarówno wśród wiernych, jak i hierarchii kościelnej. Cezaryzm (cezaropapizm) jako ówczesna podstawa doktrynalna relacji między państwem i światem wiary zakładał zwierzchność władcy nad instytucjami wyznaniowymi i całokształtem życia religijnego w państwie, włączając w to kwestie teologiczne, a także nad hierarchią kościelną. Jednolity, dobrze funkcjonujący i w pełni podległy Kościół był niezbędny Justynianowi jako filar sprawnego państwa i instrument władzy. Także w chrześcijańskim cesarstwie władza świecka zawierała w sobie aspekty sakralne, a „pochodząc od Boga”, miała być bezwarunkowo wspierana przez Kościół instytucjonalny. Było to bardzo istotne dla skuteczności działań władcy w sferze społecznej.

Justynian należał do najwybitniejszych spośród wszystkich cesarzy rzymskich. Realizując swoje plany, okazał się w praktyce władcą pełnym energii, dynamicznym i efektywnym. Prowadzone przez jego wodzów (głównie Belizariusza i Narsesa) wojny z Wandalami, Wizygotami i Ostrogotami doprowadziły w latach 533–554 do zdobycia i ugruntowania panowania cesarstwa nad północną Afryką, Dalmacją, południową częścią Półwyspu Pirenejskiego, Sycylią, Korsyką i Balearami, a w końcu Italią od Alp do Sycylii. Rzym po półtora wieku znalazł się ponownie w granicach tego samego państwa, co Konstantynopol. Na wschodzie w równie ciężkich i długotrwałych wojnach z Persami (w latach 537–532 i 540–562) udało się utrzymać wcześniejsze granice i zająć nowe obszary na Kaukazie. Na Bałkanach powstrzymano najazdy Awarów, Kutigurów i Utigurów (Protobułgarów) oraz innych plemion, które kronikarze określali jako potomków Hunów. Doszło też do zwycięskich dla wojsk cesarskich walk z Antami uznawanych za – przynajmniej w części – Słowian (pierwsze starcia zanotowano już w 518 roku nad dolnym Dunajem). Realizując zamiar

reformy prawa, osobiście nadzorował w latach 528–534 pracę komisji przygotowujących Kodeks (zbiór rozporządzeń cesarskich – *ius novum*) i Digesta (Pandekta – wybór praw z pism rzymskich jurystów – *ius vetus*), jak również Instytucje (dzieło dydaktyczne będące jednocześnie źródłem prawa) i drugą, uzupełnioną i poprawioną, wersję Kodeksu. Jego aktywność przy reformie prawa miała wymiar merytoryczny, nie tylko wyznaczał kierunek zmian, ale często rozstrzygał o treści norm i sam je formułował. W sferze religii dbał o ortodoksyjną czystość wiary zgodnie z doktryną soboru chalcedońskiego, zwalczał, a nawet prześladował, zwłaszcza w pierwszym okresie panowania, monofizytów i innych heterodoksów, a także wyznawców wierzeń pogańskich (doprowadził w 529 roku do likwidacji Akademii Platońskiej w Atenach, która była symbolicznym ośrodkiem oporu przedstawicieli niechrześcijańskiego światopoglądu). Decydował o sformułowaniu zasad wiary, obowiązaniu kanonów i wykładni dogmatów wiary, zwoływał synody. W 553 roku na jego polecenie zebrał się sobór powszechny w Konstantynopolu (V powszechny i II konstantynopolitański) i przyjął uchwały zgodne z teologicznymi poglądami cesarza. W pełni podporządkował sobie hierarchów kościelnych łącznie z biskupem Rzymu (papież Sylweryusz został złożony z urzędu i uwięziony; powołał na jego miejsce Wigiliusza, którego później zmusił do posłuszeństwa „internowaniem” w Konstantynopolu). W sprawach wewnętrznych dał się poznać jako dobry administrator, który znacznie zwiększył dochody skarbu cesarskiego. Rządził despotycznie, nie tolerując sprzeciwu, rozprawiał się ze spiskami i intrygami w ośrodkach władzy i na dworze. Z groźnym oporem społecznym spotkał się tylko raz, w początkach swojego panowania, gdy w 532 roku wybuchła gwałtowna rebelia ludowa, zwana powstaniem Nika (kierowana przez stronnictwa kibiców wyścigów rydwanów). Powstanie wywołane było niezadowoleniem mieszkańców stolicy z powodu nakładania nowych podatków, zaostrenia prawa karnego i niechęci cesarza do usunięcia z urzędów osób oskarżanych o chciwość i nadużycia. Na pierwszym miejscu przeciwnicy cesarza umieszczali jego współpracowników w komisjach właśnie w tym czasie reformujących prawo: prefekta Iohannesa z Kapadocji i „ministra sprawiedliwości” Tribonianusa. Pałac cesarski był przez kilka dni oblężony i Justynian, odmawiając ucieczki, osobiście ryzykował życiem. Gdyby zginął, jego osiągnięcia kodyfikacyjne nie zostałyby doprowadzone do końca i pozostały epizodem w historii prawa, a nie fundamentem nowożytnej kultury prawnej. Udało się jednak podzielić powstańców i po przesileniu utopić powstanie w morzu krwi. Kronikarze, zapewne z przesadą, pisali o 30 tysiącach zabitych. Przejściowe ustępstwa wycofano po kilku miesiącach (między innymi odwołany Tribonianus, „współojciec” kodyfikacji, wrócił na poprzednie stanowisko). W czasie powstania zniszczono bazylikę patriarchy konstantynopolitańskiego – Hagia Sophia. Na jej miejscu Justynian wzniósł nową, największą wówczas świątynię na świecie, która istnieje do dziś, przez prawie tysiąc lat jako symbol chrześcijaństwa, a po zdobyciu Konstantynopola przez Turków w 1453 roku jako meczet.

W latach czterdziestych VI wieku cesarstwo Justyniana weszło w okres kryzysu gospodarczego i społecznego. Historia widzi jego przyczyny w czynnikach zewnętrznych: w wielkiej epidemii, która spowodowała śmierć co najmniej jednej czwartej mieszkańców państwa (stolica utraciła według szacunków około 40% ludności), i w klęskach głodu, w stratach wojennych, katastrofach naturalnych, przyspieszonych zmianach klimatycznych (ochłodzenie). Prowadziło to do deficytu finansowego, trudności administracyjnych i generalnie osłabienia funkcji państwa. Powodowało też negatywne przekształcenia w postawach

i mentalności ludności. W parze ze zmniejszeniem dynamiki rządów Justyniana, spowodowanej też jego zaawansowanym wiekiem (władzę objął, mając 44 lata, zmarł w wieku 83 lat), zjawiska te osłabiły uniwersalistyczne ambicje cesarstwa wschodniorzymskiego i skierowały je na drogę przekształcenia się w państwo bizantyjskie. Charakterystyczne, że Justynian do końca życia kontynuował działania przekształcające prawo i wydawał nowe rozporządzenia uzupełniające reformę, choć już z mniejszym natężeniem (*Novellae*).

VIII

KODYFIKACJA PRAWA I DWA KODEKSY

O bok głębokich doktrynalnych przyczyn podjęcia reformy prawa Justynianem, podobnie jak Teodozjuszem II, kierowały też przesłanki pragmatyczne. Wiązały się z procesami stosowania prawa. Wobec utrwalenia się w późnoantycznym ustroju państwowym zamkniętego katalogu źródeł prawa (*ius vetus* i *ius novum*, każde w swojej rozbudowanej postaci) dla jego władzy miało pierwszorzędne znaczenie jednoznaczne ustalenie, które z gromadzonych przez wieki źródeł mają walor obowiązujący dla wymiaru sprawiedliwości i administracji. Wobec współistnienia różnych odmian tekstu (różniące się od siebie kopie z różnych okresów i różnych archiwów), niezbędne było ustalenie „kanonicznej” wersji źródła, wprowadzenie do obiegu prawnego i nakazanie stosowania w całym państwie w zatwierdzonej postaci. Poza podstawami formalnymi nie mniejsze znaczenie miało nadanie całej materii prawnej odpowiedniej formy, polegające między innymi na usunięciu wewnętrznych sprzeczności i wprowadzeniu odpowiednio prostej i jasnej redakcji przepisów. Justynian sam zwracał uwagę, że całe dawne prawo jest tak pogmatwane, iż trudne do zrozumienia, a przedłużające się w nieskończoność dyskusje prawnicze tamują bieg spraw (*constitutio Deo Auctore* z 530 roku). Zastrzeżenia w tej mierze zgłaszał nie tylko do *ius vetus*, ale też do wcześniejszego ustawodawstwa cesarskiego, wskazując konieczność ukrócenia „rozwlekłości procesów sądowych” (*constitutio Haec* z 528 roku). Było oczywiste, że zalecenia cesarza dla współpracowników opracowujących nowe prawo uwzględnić musiały zasady tworzenia samego zbioru i jego redakcji.

Inaczej jednak niż w przypadku Teodozjusza II pierwotnie zadeklarowany zamiar Justyniana nie obejmował uporządkowania całego dziedzictwa rzymskiej jurysprudencki i ograniczał się tylko do nowego, uaktualnionego zbioru rozporządzeń cesarskich. W wydanym 13 lutego 528 roku i adresowanym do senatu Konstantynopola rozporządzeniu (*Haec*) cesarz ogłosił, że musi zostać ograniczona „ogromna liczba rozporządzeń”, które znajdowały się w stosowanych dotąd trzech kodeksach (gregoriańskim, hermogeniańskim oraz teodozjańskim), oraz tych, które po kodyfikacji wydał Teodozjusz, kolejni cesarze i sam Justynian. Zastąpić miał je „jeden tylko kodeks”, noszący imię panującego władcy i zawierający odpowiednio ułożony wybór zarówno z rozporządzeń z dotychczasowych kodeksów, jak i późniejszych źródeł. Tylko z ujętych w nim, pewnych i niebudzących wątpliwości przepisów miano w przyszłości czerpać wiedzę o treści prawa cesarskiego „we wszelkich sądach w celu szybszego rozwiązywania sporów”. W celu opracowania kodeksu Justynian powołał dziesięcioosobową komisję. Składała się ona w większości z wysokich urzędników cesarskich odpowiedzialnych na dworze za sprawy prawne, administracyjne i skarbowe, „ministrów

sprawiedliwości” (*quaestores sacri palatii*), konsulów, patrycjuszy, prefektów (*praefecti pretorio*), dowódców wojskowych (*magistri militum*) i przełożonych kancelarii cesarskich, członków rady (*consistorium*), a ponadto z adwokatów i profesora prawa z konstantynopolańskiego uniwersytetu. Najważniejszą pozycję miał w niej Iohannes z Kapadocji, podówczas najbliższy współpracownik Justyniana, a poza nim Leontius, Phokas, Basilides i Thomas. W trakcie prac komisji wyróżnił się pochodzący z Paflagonii (okolic dzisiejszej Antalyi) Tribonianus. Justynian rychło powołał go na stanowisko szefa kancelarii cesarskich i policji (*magister officiorum*), a w 529 roku na kwestora *sacri palatii*. Ustępstwa cesarza wobec rebeliantów Nika spowodowały jego chwilowe odwołanie z urzędu (wraz z Iohannesem z Kapadocji); po uspokojeniu sytuacji objął ponownie wysokie stanowisko. Był on Justynianowi na tyle potrzebny, że nawet w okresie odsunięcia nieprzerwanie organizował działalność kodyfikacyjną. Trwała ona aż do 535 roku. To właśnie imię Tribonianusa (zmarł w 542 roku, prawdopodobnie na skutek epidemii) jest obok cesarskiego symbolicznie z nią połączone, przynajmniej jeśli chodzi o płaszczyznę prawną i jej jakość. Z członków pierwszej komisji Justyniana szczególne znaczenie uzyskał także Theophilus, uczestnik dalszych etapów kodyfikacji i współautor Instytucji.

W akcie powołania komisji określono także sposób jej działania i uprawnienia jej członków. Były one w pewien sposób podobne do ustaleń odnoszących się do prac komisji teodozjańskiej. Nauka stwierdza, że kodyfikatorzy nie tylko otrzymali pełne prawo do kształtowania tekstów rozporządzeń, dzielenia ich na części i umieszczania w różnych miejscach kodeksu, usuwania nieistotnych lub pozbawionych mocy fragmentów, jak również zmieniania i uzupełniania ich treści w celu aktualizacji, lecz także wykonywali je w praktyce. Cesarz zalecił wprost usunięcie części rozporządzeń niemających normatywnych odniesień (na przykład wstępów), chyba że były potrzebne do lepszego zrozumienia całości, a także rozporządzeń, które wyszły z użycia. Nakazał eliminację regulacji podobnych do siebie, chyba że zawierały odrębności istotne dla treści normatywnej. W trakcie prac cesarz udzielał członkom komisji dalszych wskazówek (*constitutio Summa*). Pozbywano się też rozporządzeń sprzecznych z wybranymi. Pozostały po kwalifikacji materiał Justynian nakazał „umieścić pod odpowiednimi tytułami”, „zbierając w jeden cesarski nakaz te elementy, które rozproszone były po różnych rozporządzeniach”. Przez systematykę ich sens miał się stać bardziej dostępny. W ramach tytułów cesarz polecił zachować porządek chronologiczny rozporządzeń, co także było zgodne z tradycją. Uznał, że daty oraz układ służyć miały przejrzystości i być przesłanką prawidłowego rozumienia. Niezachowanie się w wyjściowym źródle datacji nie pozbawiało jednak rozporządzeń mocy prawa powszechnie obowiązującego. Cesarz zastrzegł ponadto, że moc powszechną na równi z innymi posiadają rozporządzenia, które miały wprawdzie indywidualnych adresatów, ale ich użyteczność przeznaczyla je dla ogółu, czyli dla wszystkich mieszkańców cesarstwa. Założenie w tym zakresie różniło go od przyjętego przez Teodozjusza, ograniczającego się do *leges generales*.

Komisja w krótkim czasie uporała się ze swoim zadaniem i już 7 kwietnia 529 roku cesarz mógł napisać we wspomnianej *constitutio Summa*, skierowanej do prefekta pretorianów Menasa, najwyższego rangą urzędnika administracji cesarskiej na swoim dworze, że nowy kodeks, stanowiący, zgodnie z założeniami, zaktualizowany i uporządkowany wybór z dawnych zbiorów i późniejszych rozporządzeń, wchodzi w życie 16 kwietnia tego roku jako jedyne źródło w zakresie *ius novum*. Odtąd w sądach cesarstwa strony i ich przedstawiciele

mogli powoływać się na przepisy wyłącznie w brzmieniu przyjętym przez Kodeks justyniański. Cesarz potwierdził w rozporządzeniu, że wszystkie zmiany w dawnych źródłach prawa zostały dokonane zgodnie z jego wytycznymi i z jego wolą, i zatwierdził je. Poprzednie wersje rozporządzeń, niezależnie od tego, czy zawarte w kodeksach, czy poza nimi, straciły moc obowiązującą. Powoływanie się na nie miało być nawet traktowane jako przestępstwo (*falsum*). Cesarz potwierdził jednocześnie, że oprócz rozporządzeń obowiązywały nadal opinie prawników, których kanon ukształtował się ostatecznie w V wieku. Nieujęte w Kodeksie rozporządzenia cesarskie, na które juryści powoływali się w swoich pismach, miały wraz z ich opiniami moc wiążącą tylko wtedy, gdy nie były sprzeczne z treścią Kodeksu. Cesarz precyzyjnie określił też swoje stanowisko wobec innych źródeł „pozakodeksowych”. Zachowane u odbiorców rozstrzygnięcia indywidualne, najczęściej sankcje pragmatyczne, pozostawały w mocy, jeśli miały charakter przywilejów. Jeśli natomiast formułowały normy ogólne, można się było na nie powoływać pod warunkiem niesprzeczności z Kodeksem. Wśród odbiorców Justyniana wymienia miasta, korporacje, szkoły, urzędy, kancelarie, sądy, osoby fizyczne. Poza tym, jeśli wymagało tego dobro publiczne, sądy mogły uwzględniać w procesach udokumentowane na piśmie dawne decyzje cesarskie w sprawach państwowych (głównie podatkowych). Cesarz zarządził w końcu, by tekst Kodeksu z jego podpisem został przesłany do poszczególnych prowincji, tak aby zawarte w nim rozporządzenia „mogły dotrzeć do wiadomości wszystkich”.

Sprawne i zakończone sukcesem opracowanie rozporządzeń skłoniło Justyniana do rozszerzenia zakresu reformy i podjęcia podobnych działań w odniesieniu do *ius vetus*: uporządkowania i ujednoczenia zasobu pism dawnych jurystów. W tym wypadku zakres materiału do opracowania i skala trudności przedsięwzięcia były znacznie większe niż przy Kodeksie. Justynian powierzył to zadanie Tribonianusowi i komisji skompletowanej pod jego kierunkiem. W jej siedemnastoosobowym składzie dominowali tym razem przedstawiciele praktyki – adwokaci z sądu *praefectus praetorio Orientis* oraz profesorowie z Konstantynopola i Berytu. Cesarz ustalił zasady prac kodyfikacyjnych także dla tej komisji (*constitutio Deo auctore* z 530 roku) i aktywnie włączył się w ich bieg. W licznych rozporządzeniach (*Quinquaginta decisiones, constitutiones ad commodum propositi operis pertinentes*) rozstrzygał wiele spornych kwestii, znosił stare instytucje, zmieniał treść innych, ujednoczył i systematyzował materię normatywną. Wynikające z nich zmiany wprowadzane były (interpolowane) do tekstów jurystów, które traktowano jak plastyczny materiał kodyfikacyjny. Po trzech latach prace komisji zostały zakończone i 16 grudnia 533 roku cesarz ogłosił (*constitutio Tanta*) nadanie mocy obowiązującej Digestom (Pandektom), tematycznie usystematyzowanemu wyborowi w 50 księgach ponad 9000 tysięcy fragmentów pism 38 prawników rzymskich z okresu od I wieku p.n.e. do końca III wieku. Krótco przedtem cesarz zatwierdził jako kolejną część kodyfikacji i obowiązujące źródło prawa Instytucje. Miały one charakter dydaktycznego wprowadzenia do nauki prawa. Sporządził je trzyosobowy zespół kierowany również przez Tribonianusa. Główne zadanie wykonali dwaj profesorowie prawa: znany już Theophilus i Dorotheus z Berytu. W ten sposób dzieło kodyfikacji można byłoby uznać za zamknięte, gdyby nie konsekwencje wydania w czasie prac nad Digestami nowych rozporządzeń i wprowadzenia bardzo licznych zmian normatywnych w dotychczasowych przepisach. Konieczne stało się więc sporządzenie nowej wersji Kodeksu i uzgodnienie jego treści z Digestami i Instytucjami. W 534 roku Justynian powołał ostatnią już komisję

kodyfikacyjną, także kierowaną przez Tribonianusa. Była ona pięcioosobowa: obok przewodniczącego wchodził w jej skład Dorotheus i trzech adwokaci z Konstantynopola: Menas, Constantinus i Iohannes. Jej uprawnienia odpowiadały tym, jakie przyznano członkom komisji opracowującej pierwszy Kodeks. Mieli oni usunąć „rozporządzenia zbędne, podobne lub sprzeczne” i te, które straciły moc w wyniku nowych regulacji. Mogli je łączyć i dzielić, wprowadzać zmiany w tekstach i systematyzować przy zachowaniu układu chronologicznego poszczególnych fragmentów. W wydanej 16 listopada 529 roku *constitutio Cordi* cesarz informował senat Konstantynopola o przyjęciu definitywnej wersji Kodeksu i nadaniu jej mocy obowiązującej z końcem grudnia tego roku. Nowe dzieło nazwał „drugim wydaniem” i „powtórny wyborem” (*secunda editio, codex repetitae praelectionis*), przypominając, że podobne „wydania poprawione” pojawiały się już u prawników okresu klasycznego. W nauce przyjęło się określać justyniański Kodeks z 529 roku mianem *Codex repetitae praelectionis*, a Kodeks z 529 roku nazwą *Codex vetus* (dla Justyniana był to *Codex novus*). Zgodnie z przyjętą przez Justyniana zasadą wyłączności wersji źródeł aktualnie zatwierdzonej przez władzę w obiegu znajdować się mogły tylko kopie Kodeksu z 529 roku. Egzemplarze *Codex vetus* zostały po pięciu latach usunięte nie tylko z praktyki sądowej, ale również z kancelarii i archiwów na obszarze całego państwa. Kodeks ten nie dotarł do nas we własnej postaci, zachowały się jedynie pewne ślady odnoszące się do jego budowy i treści (papirus *P. Oxy.* 1814, zawierający rejestr pierwszej księgi zbioru z 529 roku, i *P. Reinach Inv.* 2219, a być może jeszcze jeden). Zależności między obiema wersjami kodeksu są – na skutek braku materiału porównawczego – jeszcze trudniejsze do ustalenia niż między dziełami Justyniana i poprzednimi kodeksami. Nauka posługuje się w tym zakresie badaniami porównawczymi. Istotna jest przede wszystkim chronologia rozporządzeń cesarskich wydanych po wprowadzeniu *Codex vetus* (około jednej czwartej wszystkich rozporządzeń Kodeksu) i treści wprowadzonych w nich zmian normatywnych. Dokonuje się także zestawień z treścią Kodeksu teodozjańskiego (odtworzonego z rękopisów zachowanych poza państwem Justyniana) i porównań z późniejszymi źródłami, w których, jak się sądzi, mogły zachować się refleksy pierwszego Kodeksu justyniańskiego (grecka parafraza kodeksu autorstwa Thalelaeusa, *Summa Perusina* w Italii). Niewiele można jednak powiedzieć o układzie tytułów pierwszego Kodeksu jako całości. Uważa się jednak, że nowa edycja nie była radykalnym przekształceniem poprzedniej, a największych zmian dokonano w pierwszej księdze.

Codex repetitae praelectionis, będący przedmiotem niniejszego wydania, składa się z 12 ksiąg zawierających łącznie ponad 4600 fragmentów rozporządzeń cesarskich od czasów Hadriana do Justyniana. Są one pisane po łacinie, lecz znajduje się wśród nich także ponad sto *constitutiones* w języku greckim. Księgi Kodeksu dzielą się na tytuły, w których znajdują się chronologicznie ułożone rozporządzenia. Tekst każdego fragmentu rozpoczyna *inscriptio* podająca imię cesarza, będącego autorem rozporządzenia, oraz jego adresata, a kończy *subscriptio*, zawierająca datę (określaną tradycyjnie imieniem konsula sprawującego w danym roku urząd) i miejsce jego wydania. Jeśli ich nie znano, zaznaczano to w subskrypcji. W braku precyzyjnej datacji układ fragmentów wynikał z kolejności panowania poszczególnych władców; pozbawione dat fragmenty umieszczano pod koniec „sekcji” danego cesarza.

Pierwsza księga Kodeksu jest najobszerniejsza i znacznie przekracza swą objętością wszystkie pozostałe. Na jej początku umieszczono normy ustalające funkcje władzy państwowej w sprawach wyznaniowych, zarówno w sferze organizacji i uprawnień Kościoła,

jak i w kwestiach praktykowania religii. Nauka przyjmuje, że taki układ księgi, odmienny niż w Kodeksie teodozjańskim, jest wynikiem woli Justyniana. Na kolejnym miejscu zawarto w pierwszej księdze regulacje dotyczące źródeł prawa i ustrojowego usytuowania cesarza w odniesieniu do nich. Trzeci obszar problematyki dotyczy najwyższych urzędów publicznych, ich organizacji i sposobu działania. Księgi od drugiej do ósmej Kodeksu zajmują się poszczególnymi zagadnieniami prawa prywatnego ujętymi w tradycyjnie przyjęty schemat edyktu pretorskiego. Jego księga dziewiąta obejmuje regulacje prawa karnego. Ostatnie trzy księgi zajmują się prawem administracyjnym i zagadnieniami skarbowymi.

IX

KODEKS JUSTYNIAŃSKI W CZASACH POJUSTYNIAŃSKICH

W cesarstwie Justyniana *Codex repetitae praelectionis* był podstawowym źródłem prawa stosowanym w wymiarze sprawiedliwości i administracji państwa obok Digestów i Instytucji. Był też przedmiotem nauki w uczelniach kształcących prawników pod koniec ich programu kształcenia (*constitutio Omnem*). Mimo wydanego przez Justyniana zakazu sporządzenia komentarzy do jego kodyfikacji, pisano je, zwłaszcza przy okazji działalności dydaktycznej, podobnie jak dosłowne tłumaczenia tekstu na język grecki. Były one coraz bardziej potrzebne, w miarę wychodzenia łaciny z użycia w sądach i innych instytucjach państwowych. Stopniowo prawo justyniańskie przekształciło się w prawo bizantyjskie, a rozporządzenia stały się częścią jego pomników. Zwłaszcza pochodzące z IX wieku Bazyliki zawierają cenne wyciągi pochodzące z nich, w znacznej części w wersji opracowanej jeszcze przez Thalelaeusa, a także Anatoliusa, w VI wieku. Na obszarze tylko przejściowo odzyskanym przez Justyniana, na którym w Italii w średniowieczu kształtowały się fundamenty prawa europejskiego, znajomość i zastosowanie Kodeksu były ograniczone. Na zdobytych terenach cesarz nadał wprawdzie około 540 roku moc obowiązującą swojej kodyfikacji (potwierdził ją ponownie w 554 roku). Nie potrzebowali jej jednak późniejsi germańscy władcy ani ich poddani, którzy posługiwali się innymi zbiorami, a przydatność dzieła Justyniana w działalności Kościoła była niewielka. Kodeks nie stał się także mającym znaczenie źródłem do nauki prawa, istniejącej zresztą w bardzo ograniczonym zakresie. Przesłanki do zmian w tym zakresie pojawiły się dopiero po odnowieniu na Zachodzie cesarstwa (800 rok, 962 rok). Nawiązanie do antycznej tradycji i wykształcenie się przekonania elit i samej władzy o *continuatio Imperii* – ciągłości ustroju i systemu władzy – musiało prowadzić stopniowo do uznania również ciągłości prawa, które kolejni cesarze średniowiecza zaczęli uważać za własne, tak jak rzymscy przyjmowali rozporządzenia swoich poprzedników. Przyczyniło się do tego nauczanie prawa w szkołach średniowiecznych, rozpoczęte jeszcze przed powstaniem ośrodków uniwersyteckich w północnej Italii (przede wszystkim pod koniec XI wieku w Bolonii). Nauka glosatorów i postglosatorów doprowadziła do zebrania i odtworzenia antycznych źródeł, poznania ich i zrozumienia, a później komentowania w duchu aktualnych potrzeb i przygotowania do wdrożenia w praktyce. Stało się to możliwe, gdy rozwój społeczeństwa i gospodarki zbliżył je po „ciemnych wiekach” do tego poziomu, w którym normy prawa rzymskiego mogły znowu znaleźć zastosowanie. Dotyczyło to przede wszystkim prawa prywatnego, a więc zakresu objętego głównie

Digestami, a w mniejszej części Kodeksem. Kodeks był również przedmiotem zainteresowania glosatorów i komentatorów, jednak opracowywano go z mniejszą intensywnością niż Digesta. Największa i najdoskonalsza glosa do Kodeksu wyszła spod pióra żyjącego na przełomie XII i XIII wieku Azona (*Summa Codicis*), nauczyciela Accursiusa (1182–1263), kończącego działalność szkoły glosatorów wielkim dziełem *Glossa ordinaria*, obejmującym całość kodyfikacji. W praktyce średniowiecznej nie odwoływano się jednak do oryginalnej warstwy tekstowej Kodeksu z VI wieku, ale do uznanego powszechnie jako jej ekwiwalent swoistego „epitome”, czyli opracowania skracającego i upraszczającego tekst wyjściowy. Spowodowane to było brakiem jednego wzorcowego manuskryptu, jak to miało miejsce w przypadku Digestów. Można więc powiedzieć, że stworzono pewną konstrukcję standardową na bazie zróżnicowanego materiału wyjściowego. Podobnie postępowano zresztą w czasach współczesnych, dążąc jednak tym razem do odtworzenia oryginału. Poza tym zaprzestano w średniowieczu zamieszczania inskrypcji i subskrypcji *constitutiones* oraz usunięto rozporządzenia w języku greckim. Rychło też oddzielono od głównej części Kodeksu trzy ostatnie księgi, przesuując ją do osobno opracowywanych materii o mniejszym znaczeniu. Mimo uznania ciągłości ustrojowej cesarstwa późnoantyczne regulacje administracyjne i fiskalne nie miały dla ludzi średniowiecza praktycznego odniesienia. Ten nurt, bazujący na standardowo traktowanych źródłach, glosie i komentarzach (*mos Italicus*), ściśle powiązany z ich stosowaniem w wymiarze sprawiedliwości i w nauczaniu, dominował, zwłaszcza na obszarze cesarstwa niemieckiego, aż po wiek XVIII. Poznanie „czystego” prawa rzymskiego było poza sferą jego zainteresowania. Aspekty poznawcze zainteresowały natomiast już w XVI wieku przedstawiciele humanizmu w prawie (*mos Gallicus*). Badali oni teksty z punktu widzenia naukowego i poszukiwali ich wersji oryginalnej. Miało to zresztą miejsce w tym czasie w odniesieniu do innych tekstów antycznych i dało początek nowożytnej metodzie edycji tekstów źródłowych. Szczególne zasługi w odniesieniu do źródeł prawa rzymskiego położył w tym zakresie Haloander (Gregor Meltzer, 1500–1531), autor pierwszych krytycznych, pełnych na miarę ówczesnych możliwości, wydań wszystkich części kodyfikacji, w tym Kodeksu oraz Noweli justyniańskich. Stopniowe wychodzenie prawa justyniańskiego w wersji *mos Italicus* (a później pandektystycznej) z zastosowania, najpóźniej na obszarze niemieckim, i wejście w jego miejsce praw narodowych doprowadziło ostatecznie do tego, że w drugiej połowie XIX wieku jego źródła „stały się wyłącznie kwestią filologii i historii”. Obie dziedziny wiedzy stanęły przed twórczymi zadaniami, zwłaszcza w zakresie pełnej edycji tekstów źródłowych. Ich realizację umożliwił osiągnięty poziom naukowej krytyki tekstu, wytrwałe badania źródeł rękopiśmiennych, a także pojawienie się całej generacji wybitnie uzdolnionych badaczy. Byli to głównie przedstawiciele nauki niemieckiej. Najważniejszymi wśród nich byli Th. Mommsen, P. Krüger, R. Schöll i O. Lenel (wydawcy źródeł justyniańskich) oraz K. W. E. Heimbach i K. E. Zachariae von Lingenthal (wydawcy źródeł bizantyńskich).

X

PODSTAWA ŹRÓDŁOWA PRZEKŁADU I JEGO ZASADY

Niemiecki uczonec, profesor uniwersytetów w Królewcu i Bonn, P. Krüger (1840–1926), współpracownik Th. Mommsena przy wydaniu Digestów i autor edycji Instytucji

(a także wydania Kodeksu teodozjańskiego, w którym podjął się, inaczej niż Mommsen, rekonstrukcji pierwszych ksiąg na podstawie Kodeksu z 534 roku), stworzył nowoczesną, standardową wersję Kodeksu justyniańskiego. Została ona wydana w 1877 roku w dwu postaciach: *editio maior* i *editio minor*. *Editio maior* zawiera obszerny wstęp, omówienie rękopisów i dawniejszych wydań kodeksu, szeroko przedstawia też zasady własnego opracowania tekstu. Ma ona znacznie bardziej szczegółowo niż *editio minor* rozbudowany aparat krytyczny z różnymi wariantami lekcji rękopisów. Przeznaczona była dla świata nauki i miała tylko jedną reedycję w XX wieku, jest jednak dostępna w Internecie. *Editio minor* była natomiast wydawana wielokrotnie. Była ona przeznaczona dla szerszych potrzeb, także dydaktycznych. Tylko ona zawiera dodatkowy łaciński przekład greckich rozporządzeń. Aż do lat 1914–1915 (wydanie IX) P. Krüger wprowadzał w jej kolejnych wydaniach niewielkie poprawki, w zasadzie w aparacie krytycznym. Jego śmierć zamknęła proces korygowania „wersji kanonicznej”. Od wydania X (1929) tekst Kodeksu (*editio stereotipa*) nie ulega zmianie.

P. Krüger w swojej edycji opierał się na licznych rękopisach. Choć nie były to wszystkie znane obecnie, łącznie stanowią podstawę do uznanego za całościowe odtworzenia treści Kodeksu. Trzeba wspomnieć, że żaden zachowany dawny rękopis nie jest kompletny, a większość istotnych dla odtworzenia oryginalnego tekstu pochodzi z wieków VII–XI lub czasów niewiele późniejszych. Z pierwotną wersją Kodeksu najbliższe związane są dwa manuskrypty z VI wieku, wśród nich dość obszerny palimpsest odnaleziony w Weronie, pochodzący jednak prawdopodobnie ze Wschodu, i jeden papirus. Wykorzystane przez P. Krügera źródła są odpisami zaginionych wcześniejszych rękopisów, a najobszerniejsze, mające szczególne znaczenie dla całości, i pochodzące z końca XI i z XII wieku, powstały w zasadzie w ramach tworzonej w średniowieczu standardowej wersji Kodeksu (*epitome*). Warto zwrócić uwagę, że obok rękopisów średniowiecznych P. Krüger konsultował też źródła bizantyjskie.

Za podstawę źródłową niniejszego przekładu przyjęto wzorcową redakcję P. Krügera w wersji opublikowanej w drugim tomie pierwszego powojennego wydania *Corpus Iuris Civilis* (Weidemann, Berolini 1954, wyd. XI), w przedruku z 1959 roku (wyd. XII). Mimo że skrupulatność redakcji Krügera powoduje, że tłumacz nie musi dziś sam prowadzić badań, wielokrotnie sięgano jednak w pracy do aparatu krytycznego, zwłaszcza w wersji *editio maior*. Decyzje o kształcie tłumaczenia w przypadkach, które mimo wszystko budziły wątpliwości, podejmowano zgodnie z aktualnymi poglądami nauki romanistycznej.

Podobnie jak w dokonanym poprzednio Instytucji założono, że w przypadku różnic między przyjętą podstawą źródłową i tekstem ostatecznie przetłumaczonym zostaną one zaznaczone w tekście łacińskim w następujący sposób:

1. zmieniony fragment podstawy zapisany będzie kursywą, a tekst przyjęty w jego miejsce wprowadzony antykwą po znaku kwadratowym nawiasu;
2. usunięty fragment tekstu podstawy zapisany zostanie kursywą i umieszczony w nawiasie kwadratowym;
3. uzupełnienie tekstu podstawy zapisane będzie antykwą i wprowadzone w nawiasie trójkątnym.

Przekład odpowiada przyjętej ostatecznie w wydaniu wersji tekstu łacińskiego i nie zawiera informacji o zmianach podstawy.

Jego autorzy kierowali się w swojej pracy zasadami przyjętymi przez nich wcześniej w przekładzie Instytucji. Odrzucono możliwość przekładu dosłownego, jedyne, na który godził się sam Justynian, wychodząc z założenia, złudnego zresztą, że tylko w takiej postaci nie spowoduje on utraty wartości normatywnej ustalonej w języku oryginału. Byłby on niecelowy i trudny do przyjęcia z uwagi na kształt estetyczny. Uznano z kolei, że przyjęcie koncepcji przekładu literackiego, w którym kosztem identyczności na pierwszy plan wysuwa się odpowiedniość znaczeniowa, ujęta w reguły obowiązującego kanonu stylistycznego, utrudniłoby zachowanie specyfiki źródła prawa. Z tego samego powodu wykluczono przekład wolny, będący parafrazą oryginału. Granica między wiernością wobec pierwotnej treści i jej interpretacją jest w nim zatarta. Przyjęto, że przekład będzie tłumaczeniem wiernym, w którym punktem wyjścia są poszczególne wyrazy i zwroty w porządku ustalonym przez reguły języka oryginału. Porządek ten ma znaczenie relatywne: jest zachowany w zakresie możliwym do osiągnięcia w języku przekładu. Przy zachowaniu formalnej zgodności przekładu z oryginałem dopuszcza się wprowadzenie zmian, jeśli są konieczne dla zachowania standardów języka przekładu i komunikatywności tłumaczenia. Dotyczy to w szczególności wyrażenia idiomatycznych. Nie można było jednak pominąć walorów literackich tekstu. Autorzy przekładu przyjęli założenie oddania w możliwie adekwatny sposób walorów estetycznych tekstu oryginalnego. Trzeba przy tym zaznaczyć, że Kodeks jest zapewne najbardziej zróżnicowaną językowo i formalnie częścią kodyfikacji justyniańskiej. Łacina cesarza II i III wieku jest innym językiem niż łacina późnego antyku, a zwłaszcza język Justyniana. W dodatku pełni też w tekstach prawnych częściowo inną rolę. Nie jest jedynie, czy głównie, środkiem przekazu informacji o treści prawa. Jest w dużym stopniu instrumentem, środkiem perswazji retorycznej i manipulacji społecznej ze strony władzy. Nie jest też, mimo pewnej typowości, językiem jednorodnym nawet w poszczególnych okresach. Zmiany dokonane w tekstach rozporządzeń przez późnoantycznych kodyfikatorów, które nie dotyczyły, jak należy przyjąć, rozporządzeń samego Justyniana, rzutowały dodatkowo na trudność w uzyskaniu jednorodności stylistycznej przekładu. Język tłumaczenia jest więc naturalnie zróżnicowany w poszczególnych fragmentach, choć nie stanowi to elementu przekładu literackiego. W myśl przyjętych założeń niemożliwe było jednak uproszczone tłumaczenie tekstu wyjściowego nawet w najbardziej retorycznie skomplikowanych i mających „przeróśniętą formę” rozporządzeniach ze schyłkowego okresu poklasycznego. W rzadkich przypadkach, mających swoje źródło we właściwościach oryginału lub skrótości łaciny prawniczej, dla łatwiejszego zrozumienia lub utrzymania toku wypowiedzi uzupełniono tłumaczenie o słowa lub wyrażenia, które nie miało odpowiednika w oryginale, lecz na którego potrzebę wskazywał polski kontekst. Pochodzące od tłumaczy uzupełnienia ujęte są w nawiasach trójkątnych. Innego rodzaju objaśnień lub komentarzy autorzy przekładu postanowili nie zamieszczać.

Najważniejsze z problemów translatorskich związanych z prawnym charakterem źródła i brakiem wzorców wśród polskich przekładów dotyczyły fachowej terminologii technicznej. Jest to zrozumiałe, gdy w grę wchodzi wąskie znaczenia specjalistyczne i brak wspólnych substratów pojęciowych, z uwagi na to, że społeczeństwa „obu języków” nie rozwijały się ani podobnie, ani równolegle, zaś oryginał dzieli od przekładu wiele stuleci. Problem nasila się, gdy tłumaczy się regulacje stosunków społecznych, które dziś nie występują, w realiach, które są niezrozumiałe dla nieprzygotowanego czytelnika. W licznych

przypadkach język polski nie posiada odpowiedników łacińskich terminów, a pojęcia trzeba rekonstruować. Można tworzyć dla nich rozbudowane formy opisowe, ale w polskim piśmiennictwie historycznym i prawniczym przyjęły się w wielu wypadkach spolszczone terminy i zwroty łacińskie. W takich przypadkach autorzy przekładu kierowali się utrwaloną praktyką językową. Starano się unikać terminów mających silne współczesne konotacje i odwoływania się do dzisiejszych pojęć, których analogie uznano za pozorne i ahistoryczne. Dla lepszego zrozumienia kwestii określanej terminem obcym zasobowi leksykalnemu języka polskiego zdecydowano się jednak niekiedy na tłumaczenie opisowe.

W stosunku do powszechnie znanych nazw własnych osób i miejsc, przyjęto ich spolszczone odpowiedniki, zwłaszcza jeśli występują w takiej formie także w piśmiennictwie innego typu. Imiona, które w języku polskim pojawiają się tylko w opracowaniach historycznych, pozostawiono natomiast w wersji źródłowej. W tym zakresie również kierowano się wytycznymi przyjętymi w polskim przekładzie Instytucji.

XI

TŁUMACZENIA KODEKSU JUSTYNIAŃSKIEGO NA JĘZYKI NOWOŻYTNE

Tak jak zmniejszenie praktycznego znaczenia prawa rzymskiego w wieku XIX pobudziło rozwój nauk historycznoprawnych i stworzyło nowe perspektywy badań źródłowych, tak postępująca w tym samym czasie, a zwłaszcza w wieku XX, redukcja elementów klasycznych powszechnego wykształcenia, a także zanik znajomości łaciny (już wcześniej greki) rozbudziły zainteresowanie przekładami antycznych źródeł prawa na języki nowożytne. Ich bezpośrednim celem było umożliwienie zapoznania się z nimi i przyswojenia w szerszych kręgach społeczeństwa. Adresatem przekazywanej wiedzy nie miały być już tylko elity naukowe, ale coraz liczniejsze w tym czasie grupy ludzi wykształconych w sferze humanistycznej i społecznej, nawet niekoniecznie prawników. Głębszym celem przekładów było utrzymanie w obiegu intelektualnym dotychczasowego dziedzictwa kultury antycznej, ważnego dla świadomości i tożsamości współczesnego człowieka. Było to jednocześnie działanie na rzecz wzmocnienia fundamentów istniejącej kultury prawnej. Podobne zamiary przyświecały zresztą inicjatorom podjęcia prac nad polskimi przekładami poszczególnej części kodyfikacji justyniańskiej i ich wykonawcom.

Standardem wydań przekładów źródeł prawa rzymskiego na języki narodowe jest ich dwujęzyczność. Zasada ta została zastosowana w absolutnej większości edycji, w tym wszystkich pełnych przekładach w ostatnich kilkudziesięciu latach (wersje internetowe, na przykład niemiecka, zawierają obok tłumaczenia linki do tekstu oryginału). Zakłada ona możliwość porównania obu tekstów nawet przy ograniczonej znajomości łaciny i łacińskiej terminologii prawniczej, a także możliwość doskonalenia tej znajomości. Podkreśla też dyscyplinę tłumaczenia i ułatwia dyskusję nad wariantami przekładu i jego udoskonaleniem.

Z przekładów dokonanych w poprzednim i obecnym stuleciu wszystkie (z wyjątkiem pierwszego angielskiego) bazują, tak jak niniejszy przekład, na redakcji P. Krügera. Poprzednie sięgają do wersji, dla których punktem wyjścia była redakcja Haloandra oraz późniejsza

Dionisiusa Gothofredusa (Denisa Godefroy) pochodząca z pierwszego całościowego wydania *Corpus Iuris Civilis* (Genewa 1583), wznawianego w następnym wieku.

Pierwszy kompletny przekład źródeł prawa rzymskiego na język angielski, wychodzący zresztą poza *Corpus Iuris Civilis*, dokonany został przez Samuela P. Scotta (Cincinnati 1932) roku. Jego reedycje zostały dokonane w 1973 i w 2011 roku. S. P. Scott opierał się na wydaniach D. Gothofredusa (Amsterdam 1663) oraz A. i M. Kriegelów, E. Hermanna i E. Osenbrüggena (Leipzig 1872), które nie dają takiej pewności źródłowej jak edycja P. Krügera.

W tym samym okresie, gdy S. P. Scott dokonywał swojego przekładu, nad przekładem Kodeksu i Noweli justyniańskich pracował też Fred H. Blume, pochodzący z Niemiec amerykański prawnik i sędzia. Podstawą przekładu był dla niego tekst przyjęty przez P. Krügera. Tłumaczenie było długi czas doskonałe, ale nie ukazało się drukiem. Dopiero w 2006 roku dzięki Th. Kearleyowi zostało udostępnione w Internecie. Następnie zostało opracowane przez B. W. Frieria i stało się punktem odniesienia do nowego zbiorowego przekładu dokonanego pod jego redakcją przez zespół złożony (prócz niego) z S. Connolly, S. Corcorana, M. Crawforda, J. N. Dillona, D. P. Kehoe, N. Lenskiego, Th. A. J. McGinna, Ch. F. Pazdernika i B. Salwaya. Wydanie Kodeksu w trzech tomach nastąpiło w 2016 roku (Cambridge). Stoi ono na bardzo wysokim poziomie.

Na język niemiecki przekład całego *Corpus Iuris Civilis* został dokonany jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku (w latach 1830–1833) pod redakcją C. Otto, B. Schillinga i C. Sintenisa, przy współudziale także innych współpracowników. Tłumaczenie Kodeksu zawarte jest w tomach V i VI zbioru. Tłumaczenie to, oparte na wydaniach szesnastowiecznych, zostało zdigitalizowane i jest dostępne w Internecie. W roku 2018 został opublikowany w Internecie nowy przekład Kodeksu dokonany przez R. Hallera. Przygotowano go w oparciu o *editio stereotipa* P. Krügera (w pewnym nawiązaniu do poprzedniego tłumaczenia z 1832 roku).

Przekład na język niderlandzki (holenderski) jest częścią przekładu całego *Corpus Iuris Civilis*, przygotowanego przez J. E. Spruita, R. Feenstrę, K. E. M. Bongenaara, F. B. J. Wubbego i ich współpracowników. Kodeks zawarty jest w jego tomach VII–IX (Amsterdam 2006, 2007, 2010). Został wydany pod redakcją J. E. Spruita, J. M. J. Chorusa i L. de Ligta, przy współpracy R. Forreza i E. Sloba.

Istnieją jeszcze przekłady Kodeksu na francuski, włoski i hiszpański. One także mają dawny rodowód i opierają się na wydaniach nieuwzględniających osiągnięć krügerowskich. Wobec braku współczesnych nowych tłumaczeń doczekały się jednak reprintów w ostatnich dziesięcioleciach.

Francuski przekład *Corpus Iuris Civilis* został dokonany za czasów Napoleona I. W części (Digesta) oparł się na wcześniejszym tłumaczeniu H. Hulota, w pozostałym zakresie jest dziełem J.-F. Berthélota, P.-A. Tissota i A. Bérangera. Został wydany w latach 1803–1811 w 14 tomach (i 3 tomach suplementów). Tomy VIII–XI zawierają Kodeks w tłumaczeniu P.-A. Tissota (Metz 1807–1810). Wydawnictwo doczekało się reedycji w Niemczech (Aalen 1979), a Kodeks i Nowele dodatkowo w USA (Charleston S.C. 2011). Pierwszy francuski przekład Kodeksu, który się zachował, pochodzi jednak jeszcze z głębokiego średniowiecza (podobnie jak przekład Instytucji, co świadczy o poziomie rozwoju języka i kultury francuskiej w tym czasie). Tłumaczenie datowane jest na lata 1240–1250 i zachowało

się w pięknym iluminowanym rękopisie pochodzącym z Baru w Lotaryngii. Był on własnością kardynała Piotra z Baru, który darował go opactwu w Clairvaux, a później kardynała Richelieu. Obecnie znajduje się w Bibliothèque Nationale de France.

Przeład na język hiszpański Kodeksu został zawarty w całościowym tłumaczeniu *Corpus Iuris Civilis*, które ukazało się w Barcelonie w latach 1889–1898. Jego autorem jest I. L. García del Corral, opierający się na wcześniejszej od P. Krügera edycji niemieckiej z 1872 roku (A. i M. Kriegelów, E. Hermanna i E. Osenbrüggena). Poszczególne części kodyfikacji miały poprzednio częściowe przekłady, które nie znalazły zastosowania. Wobec braku nowego tłumaczenia wznowiono je w 1998 roku. Kodeks, jako V tom w dwu częściach, opublikowano w Valladolid w 2004 roku.

W wieku XIX dokonano we Włoszech niezależnie dwóch tłumaczeń kodyfikacji justyniańskiej. Kompletne, łącznie z Kodeksem są przekłady F. Foramiti (Wenezja 1836–1844), oraz G. Vignali (Naponi 1856–1862).

Niniejszy przeład jest pierwszym pełnym przeładem Kodeksu justyniańskiego na język słowiański i jednocześnie pierwszym w ogóle polskim jego tłumaczeniem.